

2565

POLONIA WĘGIERSKA

M I E S I Ę C Z N I K

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

Ára: 200 Ft

2010. VIII. 18.

2010/176

**SIERPIEŃ
AUGUSZTUS**

POŁUDNIE
WOJEWÓDZTWA B-A-Z

ODPUST
W DERENKU 2010

SOLYMÁR – ROCZNICA
POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

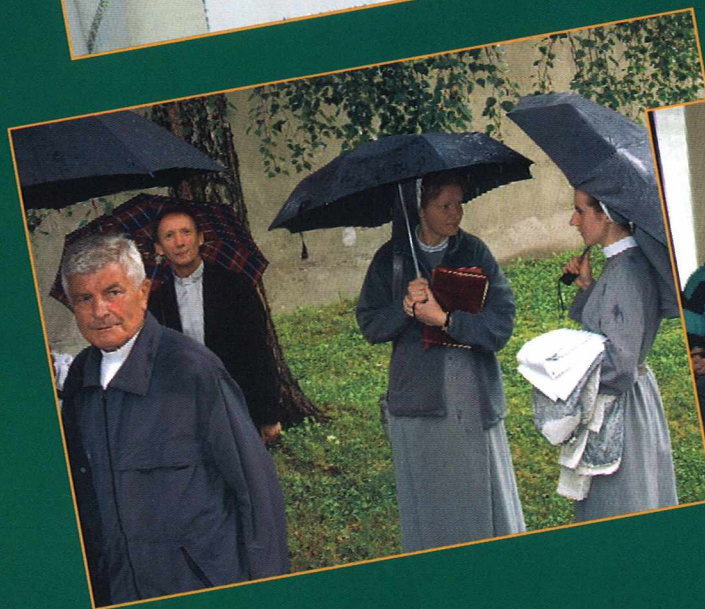
LETNIE KOLONIE
W POLSCE

ODEZWA - FELHIVÁS



DERENCKI ODPUST W SZÖGLIGET (str. 8)

fot. Barbara Pál



Pod pomnikiem Westerplatte

(str. 13)

fot. Teresa Csordás



„Polska Drenka” w Emőd-Istvánmajor (str. 4)

fot. M.Bozsik-Mezőné

Polonia Węgierska

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

A GÉOS POLONII negyedévi mellékletével

Az Országos Lengyel

Kisebbségi Önkormányzat lapja

Pismo Ogólnokrajowego

Samorządu Mniejszości Polskiej

Felelős kiadó / Odpowiedzialny wydawca:

dr Csúcs Lászlóné Halina

Főszerkesztő /

redaktor naczelny:

dr Konrad Sutarski

Szerkesztőségi titkár /

Szekretarz redakcji:

Magda Rajtar-Szabó

Grafikai szerkesztő / Redaktor graficzny:

Dukay Bana

Fordítási együttműködés /

Współpraca przekładowa:

Dávid Csaba

Szerkesztőség / Redakcja:

1102 Budapest, Állomás u. 10.

Telefon: 261-3479

E-mail: polweg@polonia.hu

Szerkesztőségi nap / Dzień redakcyjny:

csütörtök / czwartek: 12⁰⁰-16⁰⁰

Ritter Nyomda, Budapest

HU ISSN: 1417-5924

Megjelenik minden hónapban a Magyarországi Nemzeti és Etnikai Kisebbségektől Központjának közszínházán, további támogató: LK Szenatus és a "A Keleten Élő Lengyelek" Alapítvány

Ukazuje się w każdym miesiącu dzięki pomocy finansowej Fundacji Publicznej na rzecz Mniejszości Narodowych i Etnicznych na Węgrzech oraz wsparciu finansowemu Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" ze środków Senatu RP.

WAŻNE ADRESY - FONTOS CÍMEK

Ogólnokrajowy Samorząd

Mniejszości Polskiej na Węgrzech

1102 Budapest, Állomás u. 10

Tel./Fax: 261-1798, olko@polonia.hu

Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii

1102 Budapest, Állomás u. 10.

Tel./Fax: 260-8023,

muzeum@polonia.hu

Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech

1102 Budapest, Állomás u. 10.

Tel./Fax: 261-2748, szkolapol@polonia.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne

im. J. Bema na Węgrzech

1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.

Tel. 311-0216, Tel./Fax: 312-8204, bem@bem.hu

Stowarzyszenie Polskich Katolików

na Węgrzech pw. św. Wojciecha

i Dom Polski

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

Tel./Fax: 262-6908, adalbert@enternet.hu

Polska Parafia Personalna na Węgrzech

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

Tel./Fax: 431-8414, leskryza@op.pl

Pozostałe ważne adresy - patrz str. 21.

További fontos címek a 21. oldalon találhatók.

Znów ważne daty

Sierpień zapisał się w historii Polski XX wieku przynajmniej dwiema bardzo ważnymi datami. W 1920 roku, 15 sierpnia, a więc w dniu Wniebowzięcia Niepokalanej Marii Panny, rozpoczęła została pod Warszawą kontrofensywa wojsk polskich Rzeczypospolitej, ledwie co powstałej z prochów niewoli i walczącej od końca 1918 roku, o swoje granice, z bolszewickimi armiami Związku Radzieckiego, stojącymi już nad Wisłą, u bram stolicy naszego kraju. Kontratak polski, trwający od 15 do 25 sierpnia, zakończył się całkowitą klęską wycofujących się w popłochu wojsk radzieckich. Polska, pod wodzą marszałka Piłsudskiego i jego generałów ocaliła wtedy przed komunizmem siebie, uchroniła przed nim także całą Zachodnią Europę, przeszkadzając w połączeniu się sił ZSRR ze zrewolucjonizowanymi masami robotniczymi Niemiec. Do dnia dzisiejszego w cieniu pozostaje jednak fakt, iż Polska – odcięta od zachodnich sprzymierzeńców przez skomunizowaną, robotniczą blokadę Niemiec i Austrii oraz przez nieprzyjazną Czechosłowację, nie posiadająca już amunicji i ledwie mogąca się bronić – otrzymała w decydującym momencie, trzy dni przed 15 sierpnia, olbrzymią pomoc: przesyłkę z Budapesztu, na polecenie węgierskiego rządu, pociągami o składzie osiemdziesięciu wagonów, drogą okrężną przez Rumunię – zestaw ponad 20 milionów pocisków karabinowych i armatnich.

Data druga to rozpoczęcie 1 sierpnia 1944 roku Powstania Warszawskiego, – przeciwko niemieckim okupantom, a jednocześnie w obronie przed Związkiem Radzieckim, czyhającym już na polski łup. O trwającym ponad dwa miesiące powstaniu będziemy jeszcze w następnym numerze naszego czasopisma pisać, podobnie jak i o II wojnie światowej, rozpoczętej napadem na Polskę przez nazistowskie Niemcy i komunistyczny ZSRR 1 oraz 17 września 1939 roku.

W historii narodu węgierskiego sierpień też wiąże się z datami tak okrutnymi, jak Mohacz w 1526, lub Világos w 1849 roku, jednak 20 sierpnia łączy się w naddunajskim kraju z imieniem i działalnością pierwszego, świetnego króla, Istvána, założyciela węgierskiej państwowości i praworządności, we współzyciu z innymi narodami i narodowościami. Owa węgierska data jest też świętem dostatku po zakończonych żniwach, a chroniona jest ona – wraz z całym krajem – przez Marię, Matkę Bożą, królową Węgier.

Konrad Sutarski

Ismét fontos dátumok

A 20. századi történelemben Lengyelország legalább két igen fontos dátummal iratkozott fel. 1920. augusztus 15-én, tehát Nagyboldogasszony ünnepén, kezdődött Varsó mellett, a Harbáságból támadt és 1918 végétől határait védelmében harcoló Lengyel Köztársaság hadseregének ellentámadása a Szovjetunió bolsevik erői ellen, melyek már a Visztulánál álltak, hazánk fővárosának kapuinál. Az augusztus 15-től 25-ig tartó lengyel ellentámadás a fejvesztetten menekülő szovjet csapatok visszavonulásával végződött. Lengyelország Piłsudski marsall és tábornokai vezetésével önmagát is, de egész Nyugat-Európát is megoltalmazta a kommunizmustól, megakadályozva, hogy a szovjet erők kapcsolódjanak a forradalmi hangulatban lévő német munkástömegekkel. De máig szinte rejtve marad a tény, hogy Lengyelország – elvágva nyugati szövetségeseitől az elkomunizásodott német és osztrák munkások blokádjával, valamint az ellenséges Csehszlovákiával, lőszer nélkül s védekezni alig tudva – a döntő pillanatban, augusztus 15-e előtt három nappal hatalmas segítséget kapott: Budapestről jött küldemény, a magyar kormány utasítására nyolcvan vagonnyi szállítmány Románián át, kerülő úton. Több mint 20 millió lőszerküldemény, puska- és ágyútöltények.

A másik dátum 1944 augusztus 1-je, a Varsói Felkelés napja a német megszállók ellen, ugyanakkor a Szovjetunió elleni védelemként, amely már áhítozott a lengyel zsákmányra. A több mint két hónapig tartó felkelésről lapunk következő számában még írunk, ahogyan a II. világháborúról is, amely a náci Németország 1939. szeptember 1-i és a Szovjetunió szeptember 17-i, Lengyelország elleni támadásával kezdődött.

A magyar történelem is emlékeztet augusztusban olyan véres dátumokra, mint Mohács 1526, vagy Világos 1849, mégis augusztus 20. az első király, István fényes nevéhez és tevékenységéhez kapcsolódik, aki a magyar államiság és jogrend s a más nemzetekkel és nemzetiségekkel való együttélés megalapítója. Ez a magyar dátum a bőséges ünnepe is az aratás után, és az időpontot – az egész országgal együtt – Mária, Magyarország királynője, Nagyboldogasszony védi.

Konrad Sutarski
ford: Dávid Csaba

Południowe rejony województwa B-A-Z

Részletes beszámoló Emőd-Istvánmajor és Tiszaújváros lengyel vonatkozásairól, előtte pedig általános észrevételek a B-A-Z megyében élő lengyelélegről

W ubiegłym miesiącu – kiedy był odpust w Derenku – przedstawiłem najważniejsze ośrodki polonijne północnej części województwa, natomiast obecnie dokonuję skróconej analizy rejonów południowych, obejmujących miejscowości Emőd-Istvánmajor, Felsőzsolca, Miskolc, Szikszó, Tiszaújváros i odstające od nich terytorialnie, na zachodnim skraju województwa leżące miasto Ózd. Wywodzącej się z Derenku ludności polskiego pochodzenia jest na południu wyraźnie mniej. Jedynie polska wieś Istvánmajor oraz związany z nią administracyjnie Emőd stanowią silną, poderencką wyspę polskości, można też zetknąć się z potomkami derenczan w Miskolcu, poza tym tradycje derenckie pielęgnowane są raczej tylko jeszcze w Tiszaújváros, tam jednak przede wszystkim ze względu na aktywność mieszkającej w tym mieście i posiadającej derenckie korzenie przewodniczącej Wojewódzkiego Samorządu Mniejszości Polskiej. W pozostałych miejscowościach inne jest pochodzenie członków polonijnych społeczności, między innymi uchodźcze z okresu II wojny światowej.

W południowym rejonie znajdują się centra dwóch najsilniejszych organizacji polonijnych województwa: Zrzeszenia Samorządów Polskich Województwa B-A-Z (Emőd-Istvánmajor) oraz Wojewódzkiego Samorządu Mniejszości Polskiej woj. B-A-Z (Miskolc-Tiszaújváros).

Zrzeszenie – którego założki sięgają roku 1998, a więc początków II cyklu samorządności mniejszościowej – powstał formalnie w 2003 roku, a za swoje naczelne zadanie przyjął pielęgnowanie derenckich tradycji oraz odnowę samej, zrównanej w 1943 roku z ziemią wsi Derenk i opiekę nad nią. Z inicjatywy co prawda Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej, ale jeszcze pod koniec owego, 2003 roku OSMP i ZSP wspólnie podpisały umowę z reprezentującym państwo węgierskie Północno-węgierskim Nadleśnictwem SA o przejęciu przez te dwie organizacje polonijne terenów derenckich w użytkowanie, wspólnie (w imieniu Polonii Węgier), na czas nieokreślony. Dzięki temu – początkowo jedynie prywatny, choć zbiorowy wysiłek poderenckiej ludności rozpoczęty na przełomie lat 1980/90-tych i mający za sobą już takie osiągnięcia, jak budowa w Derenku kaplicy na miejscu dawnego, rozebranego podczas wojny kościoła, a także doroczne odpustowe powroty do tego miejsca – został instytucjonalnie wzmocniony powyższą umową, która zresztą musiała uzyskać także akcep-

tację dyrekcji Parku Narodowego Ággytelek, ze względu na to, iż tereny Derenku stały się częścią Parku, utworzonego w 1985 roku. Symboliczna odbudowa Derenku, której ukoronowaniem było oddanie do użytku w 2008 roku jedynego ocalałego i zrekonstruowanego budynku dawnej szkoły jako filii budapeszteńskiego Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii, z wystawą stałą „Pamięć Derenku” oraz uporządkowanie dawnego cmentarza i śladowe oznakowanie dawnych zagród – jest w rezultacie w połowie sukcesem ZSP, mającego



siedzibę w Istvánmajor, ale reprezentującego prawie całą społeczność województwa Borsod-Abaúj-Zemplén.

Wojewódzki Samorząd Mniejszości Polskiej woj. B-A-Z powstał, kiedy modyfikacja wyborczej ustawy mniejszościowej (w 2005 roku) umożliwiła tworzenie wojewódzkich samorządów mniejszościowych (przy przynajmniej dziesięciu samorządach lokalnych w województwie). Dwanaście polskich samorządów w woj.



W środku krakowscy etnografowie: góra – Ewa Krasieńska, dół Ryszard Kantor

B-A-Z dało do tego podstawę, dlatego w obecnej, kończącej się właśnie kadencji wyborczej Polonia tego województwa posiadała – w początkach 2007 roku – swój organ wojewódzki. Przejął on w dużej mierze te obowiązki reprezentowania Polonii swojego terenu, które uprzednio spoczywały na barkach ZSP, a dzięki wyraźnie większym możliwościom politycznym i finansowym silniej też może wspierać działalność aktywnych samorządów polskich województwa.

Rozszerzone na całe województwo (w ramach lipcowego i sierpnowego numeru PW łącznie) rozważania na temat działalności tamtejszych organizacji polonijnych wymagają podkreślenia, iż właśnie to województwo – obok stolicy – wciąż daje Polonii największą ilość samorządów lokalnych. W każdym z dotychczasowych czterech cykli wyborczych ich przedstawiciele byli wybierani do Ogólnokrajowego Samorządu, przy czym w cyklu drugim weszło ich tam aż siedmiu (na 15 miejsc) i przez pierwsze dwa lata

owego czteroletniego cyklu wyborczego przewodniczący OSMP wywodził się z MSP Emőd.

Działalność organizacji południa województwa nakreślę na przykładzie dwóch najbardziej żywotnych miejscowości: Emőd-Istvánmajor oraz Tiszaújváros.

Emőd-Istvánmajor

O istnieniu miejscowości Emeud (Emőd) po raz pierwszy donosiła kronika (gesta) Anonima, w odniesieniu do lat 1190-ych. Wieś ta otrzymała w XIV wieku prawa „miasta rolniczego”. Będąc własnością kolejno szeregu rodzin szlacheckich i magnackich, należała w XVII stuleciu do rodu Rakocznych. W dziejach miejscowości zdarzały się okresy i trudne. W 1871 miasto zostało zdegradowane do nazwy „wielkiej osady”, a w 1882 roku padło ofiarą strasznego pożaru. W latach 1941-43 obszar leżący na południe od miejscowości folwarku Istvánmajor został zakupiony przez państwo i przekazany przesiedleńcom z Derenku. Znajdując się w odległości dobrych trzech kilometrów od Emőd osada ta zaistniała jako wieś polska, będąc z Emőd połączona głównie administracyjnie. Po wojnie, w 1949 roku, tereny rolnicze zostały w obydwu miejscowościach siłą uspołdzielone i scalone. Repriwatyizacji dokonano po zmianie ustroju, na początku lat dziewięćdziesiątych. Emőd ponownie uzyskał rangę miasta w 2001 roku.

Pamiętek polskich w samym Emőd nie ma,

natomiast Istvánmajor jest – wraz z ludnością – jednym wielkim wspomnieniem polskiego Derenku. Przesiedleńcom – a były to 53 rodziny – władze węgierskie przetransportowały z Derenku, na życzenie, drewniany materiał budowlany pochodzący z rozebranych domów, meble domowe, sprzęt domowy i gospodarczy. Wiele z tego istnieje i służy mieszkańcom jeszcze do dni dzisiejszych. Kościół w został utworzony przez przystasowanie do służby duchowej dawnego magazynu, ale szereg znajdujących się tam elementów pochodzi z Derenku: dzwon, drewniany posąg Matki Boskiej, obraz świętych Szymona i Judy, obrazy stacyjne, sztandary... W środku wsi postawiony został w 2004 roku kamienny pomnik, na pamiątkę przeprowadzki z Derenku. Ważnym czynnikiem istnienia polskości w Istvánmajor jest liczebność ludności, ta jednak stopniowo zmniejsza się. Po przybyciu, w latach czterdziestych żyło tam ponad 200 mieszkańców, a teraz jest mniej, niż 90. Ze względu na trudne warunki życia, bez istniejącej gdzie indziej infrastruktury, możliwości zarobkowania, szereg osób, szczególnie młodszych przeniosło się w pierwszym rzędzie do Emőd i do Miskolca, no i ... rośnie liczba grobów. Coraz mniej jest młodzieży. W latach powojennych szkoła podstawowa była początkowo na miejscu (jakkolwiek nie polska, a węgierska), potem została jednak zlikwidowana i dzieci musiały pieszo dochodzić do szkoły do wsi głównej. (Teraz dowozi je do Emőd miejscowy mikrobus).

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zaistniało naukowe zainteresowanie językiem (gwarą) i kulturą nieistniejącego już Derenku, a więc i zainteresowanie wsią Istvánmajor (kiedy jednak ludność ta była dla badaczy jedynie przedmiotem, a nie podmiotem badawczym). Dopiero w początkach lat dziewięćdziesiątych zaczęła się organizacja życia polonijnego w Emőd-Istvánmajor, zawołanie tam polskich imprez kulturalnych, artystycznych z Budapesztu, przez Stowarzyszenie im. Bema oraz działający przy Ambasadzie RP Ośrodek Informacji i Kultury Polskiej. Po wpro-



wadzeniu ustawy mniejszościowej pierwszym – i w 1994 roku jedynym – utworzonym w kraju polskim samorządem mniejszościowym był samorząd w Emőd. W okresie pierwszego cyklu wyborczego pełnił on wiodącą rolę w województwie, a przez następne dwa lata nawet i w kraju, kiedy to jego pierwszy przewodniczący został wybrany przewodniczącym OSMP, pełniąc tę funkcję od 1999 do 2001. Jakkolwiek nadal on istnieje, to z biegiem czasu wiodącą w województwie rolę przejęło Zrzeszenie Samorządów Polskich, którego prezes mieszka w Istvánmajor i jego biuro też tam się znajduje. W Emőd-Istvánmajor istnieje od 1996 roku jeszcze jedna organizacja polonijna: Oddział Stowarzyszenia Katolików Polskich pw. św. Wojciecha. Indywidualnie oddział ten rzadko daje znać o sobie, ale współdziała z miejscowym samorządem polskim. Przez szereg lat (od 1995 roku) działała w Emőd polska szkoła niedzielna, przekształcona w 2004 roku w oddział Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej na Węgrzech. Oddział ten przestał istnieć w 2007 roku z braku młodzieży polonijnej w odpowiednim wieku.

W dorocznej działalności miejscowych organizacji polonijnych zadaniem naczelnym jest (współ z ludnością niezrzeszoną oraz samorządami i mieszkańcami innych miejscowo-

ści B-A-Z) rok roczne przygotowywanie derencich odpustów, ponieważ wymagają one wielotygodniowej, złożonej organizacji i większych, niż przeciętnie, nakładów finansowych oraz pracy fizycznej (porządkowanie terenu, wypiek ciast...). Z innych ważniejszych prac i osiągnięć należy podkreślić organizowanie przy wzmiankowanym pomniku derencim Dnia Pamięci Przesiedlenia z Derenku, łączonego w Istvánmajor z polskim Dniem Niepodległości (w listopadzie, od 2005). Od 2007 roku organizowane są w marcu uroczystości Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. W latach dziewięćdziesiątych istniała kulturalna współpraca z miastem Rybnik w Polsce i wzajemne odwiedziny. To współdziałanie przez granice później zamarło. Wspomagany jest miejscowy kościół: częściowo pracą rąk ludzkich (jak w przypadku naprawy uszkodzonego dachu, czy potrzeby uszycia sztandaru kościelnego), częściowo zaś pieniądze. Msze polskojęzyczne odbywają się od 1991 roku, przy okazji większych świąt, w tym miejscowego odpustu przypadającego na

Najważniejsi organizatorzy:

- **Csaba Bubenkó** – pochodzący z derencskiej rodziny i mieszkający w Emőd pierwszy przewodniczący SMP tej miejscowości (1994-2002) oraz przewodniczący OSMP w latach 1999-2001. Następnie wyjechał.
- **Valéria (Waleria) Bubenkó Greskóné** – pochodząca z derencskiej rodziny i mieszkająca w Istvánmajor filolog polski, prezes Zrzeszenia SP woj. B-A-Z od 2003; radna, a od 2006 przewodnicząca SMP w Emőd. Laureatka nagrody OSMP „Za zasługi dla węgierskiej Polonii” (2002).
- **István Rémiás** – urodzony w Derenku, pracownik Urzędu Burmistrza m. Emőd, mieszkający w Istvánmajor czołowy organizator derencich odpustów. Laureat nagrody OSMP „Za zasługi dla węgierskiej Polonii” (2003).
- **Margit Bozsik Mezőné** – pochodząca z derencskiej rodziny, organizatorka i kierowniczka chóru „Polska Drenka” (od 2007).



pierwszą niedzielę maja. Najczęstszym celebrazem jest, jak dotychczas, franciszkanin minoryta ks. Bogdan Adamczyk. W 2007 roku założony został chór „Polska Drenka”, posiadający w repertuarze pieśni derenckie i polskie. W ostatnim czasie chór ten uzupełniany jest przez kapelę. Ilość jego rocznych występów dochodzi do piętnastu-dwudziestu, należy też wspomnieć uzyskaną w 2008 roku III nagrodę Narodowościowego Festiwalu Folklorystycznego w Nyíregyházie. Zespół występuje od owego roku w spiskich strojach jurgowskich. Organizowane są wyjazdy na uroczystości do innych miast węgierskich (jak Budapeszt, Debreczyn, Nyíregyháza), do Polski. Dotowane bywają uboższe dzieci, wspomagane są dotyczące Derenku wydawnictwa książkowe. W odniesieniu do działalności Zrzeszenia trzeba zwrócić uwagę, że praca w nim, w obecnym cyklu przybłądła: w jego skład wchodzi jedynie 8 organizacji, podczas gdy wcześniej organizacji tych (polskich samorządów mniejszościowych) było 12.

Opinia zewnętrzna:

István Lehoczi – burmistrz m. Emőd, laureat nagrody OSMP „Za zasługi dla węgierskiej Polonii” (2005)

Samorząd polski w Emőd należy do dobrze działających, przy czym działalność ta posiada historyczne i kulturalne korzenie narodowościowe. Dlatego samorząd ten jest istotną częścią naszego życia publicznego, dając swojego czasu nawet przewodniczącego krajowego. Dopóki istniała potrzeba braliśmy udział w organizacji odpustów w Derenku, wszak jest się czym pochwalić, zaś wieści o tej miejscowości rozchodzą się na cały kraj, a nawet i poza jego granice. Sukcesy odnosi też chór „Polska Drenka”.

Tiszaújváros

Od XIII wieku istniała w granicach dzisiejszego miasta wieś Szederkény, w pobliżu miejsca, gdzie rzeka Sajó wpada do Cisy, samo miasto natomiast zaczęło powstawać w latach tysiąc dziewięćset pięćdziesiątych, na bazie uruchomionej w 1953 roku Elektrowni Cisańskiej oraz zbudowanych nieco później: Kombinatu Przemysłu Chemicznego i Zakładów Przemysłu Olejowego. Z biegiem czasu wybudowana została również rafineria ropy naftowej. Nowa miejscowość uzyskała prawa miejskie w 1966 roku i socjalistyczną nazwę Leninváros (Miasto Lenina, a więc jak gdyby był to węgierski Leningrad). Nową nazwę – Tiszaújváros – nosi miasto od czasu zmiany ustroju, a więc od 1990 roku. W nowym okresie Tiszaújváros stał się jednym z centrów sportowych kraju, będąc od 1997 roku gospodarzem międzynarodowych zawodów triathlonowych o Puchar Świata. Największą atrakcją turystyczną jest nowoczesne kąpielisko ciepłociepłe.

Młode miasto nie posiada poloników. Jedynie w Ogróźnie Przyjaźni, znajdującym się obok budynku Urzędu Miasta, a założonym w 2004 roku znajdują się rzeźbione w drewnie słupy kopijne miast partnerskich, w tym dwóch polskich: Świętochłowic oraz Zawiercia, będących gośćmi honorowymi podczas odbywających się zawsze w maju Dni Miasta Tiszaújváros: pierwsze z nich w 2008 roku, a drugie w roku bieżącym.

Lokalny Samorząd Mniejszości Polskiej został po raz pierwszy utworzony w 2006 roku, dobiega zatem końca pierwsza kadencja jego pracy. Podobnie jest z Wojewódzkim Samorządem Mniejszości Polskiej woj. B-A-Z, który zaistniał z początkiem 2007 roku. Działalność ich obydwu nakłada się na siebie i uzupełnia. Pomimo trudnego – jak mówiono mi – startu, lokalny MSP szybko znalazł swoje miejsce w strukturze życia publicznego Tiszaújváros. Od 2007 roku organizuje w lecie

Dzień Polski, a na przykład podczas grudniowych uroczystości miejskich „Od Adwentu do Bożego Na-rodzenia” prezentuje się na nich także Polonia. Tego rodzaju imprezy są okazją do prezentacji zarówno polskości, jak i kultury derenckiej. W lipcu bieżącego roku, w Dniu Polskim uczestniczyła duża delegacja spiska z Polski, udająca się stamtąd dalej, na odpust do Derenku. Odwiedziny w Tiszaújváros reprezentacji Spisaków i Pohalan były o tyle naturalne, że odkryte ostatnio pokrewieństwo Derenczan z ludnością Spisza oraz Podhala dotyczy Polonii i tego nadcisańskiego miasta. Stąd już trzy dotychczas zbiorowe wyjazdy do Biłki Tatrzańskiej (2007, 2008 i 2009). Wojewódzki SMP uczestniczy w kierowaniu przygotowaniami do derenckiego odpustu, wyraźnie uczestnicząc w nich także finansowo. Polonia z Tiszaújváros jest czynna i poza Derenkiem. Bierze udział w organizowanych przez OSMP Dniach Węgierskiej Polonii, w centralnych uroczystościach Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej (również w Polsce). Po polskiej tragedii pod Smoleńskiem odprawiona została (w kwietniu) żałobna msza święta. Oczywiście aktywność obydwu organizacji polonijnych i jej członków jest szersza, już jednak na podstawie powyższych przykładów można zauważyć, iż potrafiły one szybko włączyć się z pożytkiem w nurt życia całego miasta i województwa.

Opr.: Konrad Sutarski

Najważniejsi aktywiści:

- Jolán Poros Andrásné – urodziła się w Istvánmajor, w rodziny derenckiej. Pracowała w służbie zdrowia. Przewodnicząca SMP w Tiszaújváros (od 2006) i przewodnicząca Wojewódzkiego Samorządu Mniejszości Polskiej woj. B-A-Z (od 2007).

- inne ważniejsze osoby: Piroška Barilla Romács Béláné (zastępczyni przewodniczącego SMP w Tiszaújváros), Hudi József, Poros András.

Opinia zewnętrzna:

Mária Lukács – jeden z wiodących pracowników Urzędu Burmistrza, do niedawna referent mniejszościowy, Barnabás Bitó – doradca burmistrza

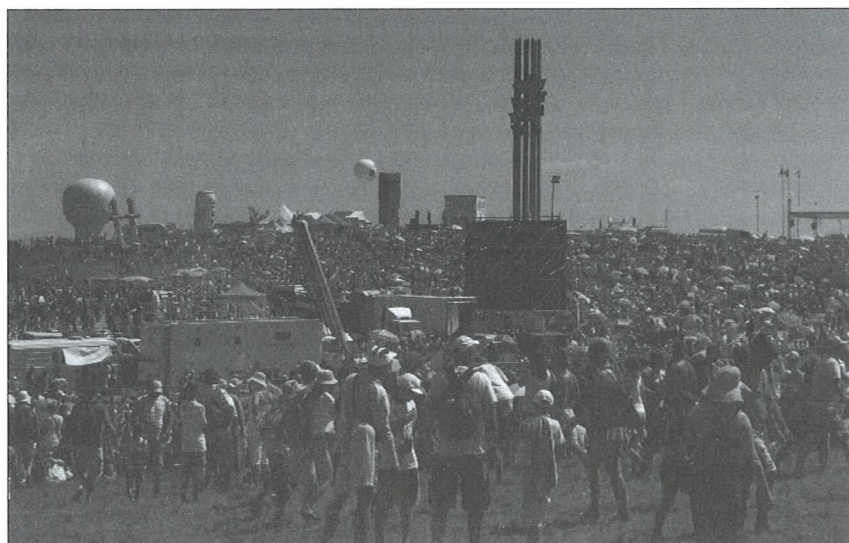
Polacy i ich samorząd współdziałają w zakresie współpracy partnerskiej z obydwojema polskimi miastami. Ciekawe są programy przygotowywane przez samorząd polski, obecność polska przyozdabia miasto i organizowane uroczystości.



Byliśmy pod Grunwaldem

600 éve zajlott a grunwaldi csata. Az ünnepeken részt vet az OLKO képviselője.

W tym roku przypadła 600 rocznica bitwy pod Grunwaldem. Uroczystości odbyły się na Polach Bitwy Grunwaldzkiej, w dniach od 15 do 18 lipca. Zjechali tam przedstawiciele władz polskich, samorządowcy, rycerze z towarzystw historycznych, harcerze ze Wspólnoty Drużyn Grunwaldzkich, a całości patronowało Narodowe Centrum Kultury. W dniu 17 lipca podczas oficjalnych uroczystości obecny był również wysłaniec węgierskiej Polonii – wiceprzewodniczący Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej András Buskó, który zawiązał ze sobą takie oto przesłanie: „Historia obu naszych narodów Polski i Węgier spleta się ze sobą od załążka dziejów. Łączą nas wspólne korzenie i pokrewieństwo dusz. My, potomkowie Polaków osiadłych pomiędzy Dunajem a Cisz, na Ziemi Węgierskiej, dumni jesteśmy z historii i tradycji polskiego narodu, wszak historia i tradycja formują majestat człowieka. Bitwa pod Grunwaldem 1410 roku to wydarzenie bez



precedensu w historii średniowiecznej Europy. Dziś obchodzimy jej 600-lecie. Wraz z serdecznymi pozdrowieniami z Budapesztu przywożę – w imieniu węgierskiej Polonii – wszystkim przybyłym na Pola Grunwaldzkie nasze zapewnienie, że ugruntowywanie znajomości tradycji oraz utrwalanie narodowej

tożsamości i dumy z dziedzictwa narodowego – przy zachowywaniu ducha tolerancji i otwarcia na inne narody – są taką naszą powinnością, którą przekazujemy kolejnym

polsko-węgierskim pokoleniom.

Niech żyje Polska!

Niech żyją Węgry!

Niech żyje i umacnia się przyjaźń polsko-węgierska!

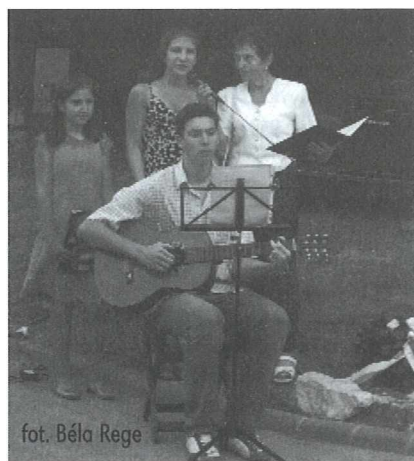
(b.) fot. AB

Pamięć Mohacza w Érdzie

Július 24-én Érden megemlékeztek arról, hogy innen indultak a magyar-lengyel seregek Mohács alá 1526-ban

24 lipca Polsko-Węgierskie Stowarzyszenie Kulturalne w Érdzie wraz z Érdowskim Samorządem Polskiej Mniejszości oraz Fundacją Św. Michała Érd-Ováros zorganizowała doroczną uroczystość z okazji rocznicy wyruszenia z Érdy zjednoczonych wojsk węgierskich i polskich pod dowództwem króla Ludwika II pod Mohacz, celem przeciwstawienia się atakującej Węgry osomańskiej potęgze.

Msza święta w języku polskim i węgierskim została odprawiona w kościele pw. św. Michała w Érdzie-Ováros. Celebrował ją ks. Maciej Józefowicz. Dalsza część uroczystości odbyła się pod pamiątkową tablicą i



fot. Béla Rege



pomnikiem króla Ludwika II. Wystąpili tam uczniowie Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej oraz uczniowie szkoły im. Jánosa Bolyaiego i Sándora Körösi Csomy w Érdzie. Uczennica OSP Monika Prawiczówna zadeklamowała po polsku wiersz Konrada Sutarskiego „Twoje słońce”, a jej siostra Weronika powtórzyła ten sam wiersz po węgiersku, zaś tło muzyczne zapewnił Béla Pauer grając na gitarze melodię „Przyjaźń”.

W uroczystości wzięła udział nowa konsul Anna Derbin oraz burmistrz Érdy András T. Mészáros. Licznie przybyli przedstawiciele działających w Érdzie organizacji cywilnych oraz Polacy i Węgrzy z Érdy, Diószdu i Budapesztu.

Włada Rege

Odpust w Derenku 2010

**Idén a derenki búcsú az erősen esős nap
miatt nem Derenken zajlott, hanem a közeli
Szögligeten**

... piórem polonijny

Jak każdego roku, tak i tego lata - 25 lipca - mieszkający na Węgrzech Polonusi oraz Polacy z Ojczyzny, mieszkańcy pobliskiej słowackiej wsi Jablonca i zaproszeni inni goście - Węgrzy z wielu okolic - podążyli na coroczny odpust w Derenku, dawnej polskiej wsi, ukrytej w pofałdowaniach terenu północnych Węgier, Parku Narodowego Aggtelek.

Przyjechali po to, aby się ze sobą spotkać, a niektórzy nawet dlatego, aby powspominać

stu. Także i tym razem użyczył progów nie tylko swojego kościoła, ale także domu kultury, gdzie po uroczystej mszy świętej uczestnicy odpustu zostali zaproszeni na odpustowy obiad, później zaś zaprezentowały się tam zespoły artystyczne: góralski z podhalańskiego Gronkowa i Zaskala oraz miejscowy, „Polska Drenka” z Istvánmajor.

Na początek odpustowego dnia odbyła się uroczysta, dwujęzyczna msza święta, którą koncelebrowała pięciu kapłanów, w tym dwóch Polaków. Głównym celebrantem był ks. dziekan István Sánta z Emőd, a towarzyszyli mu ks. proboszcz Jan Byrski z Białki Tatrzańskiej, ks. Leszek Kryża proboszcz Polskiej Parafii Personalnej w Budapeszcie, grekokatolicki ks. Gábor Zajach oraz gospodarz kościoła w Szögliget ks. proboszcz József Tretyánszky.

Oprawę muzyczną zapewnił wspomniany już podhalański zespół muzyczny: dwie młode góralki przepięknie zaśpiewały psalm responsoryjny, a podczas komunii świętej chór góralski śpiewał polską ludową pieśń religijną.

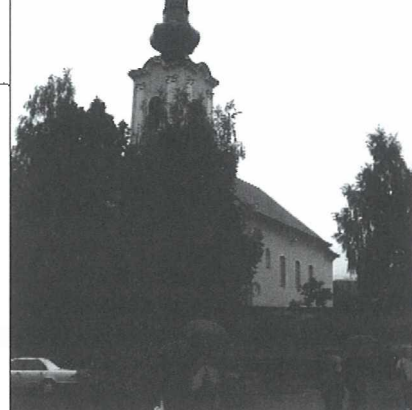
Po zakończeniu mszy świętej okazało się, że delegacja spi-

ska-podhalańska nie przyjechała na Węgry z pustymi rękami. Ksiądz Byrski przekazał potomkom Derenczan przywieziony z Białki prezent - obraz Miłosierdzia Bożego, którego kult, za przyczyną niedawno kanonizowanej Polki siostry Faustyny Kowalskiej, coraz bardziej rozszerza się nie tylko w Polsce i na Węgrzech, ale i na całym świecie.

Przewodnicząca Wojewódzkiego Samorządu Mniejszości Polskiej woj. Borsod-Abaúj-Zemplén Jolanta Poros Andrásné w odpowiedzi wyraziła życzenie, aby obraz trafił w najgodniejsze dla niego miejsce - do derenckiej kaplicy.

Po mszy świętej wszyscy udali się do pobliskiego domu kultury, aby tam posilić się, odpocząć, spotkać się ze sobą, porozmawiać, ale też być widzami występów obydwu zespołów: podhalańskiego oraz Polskiej Drenki.

Cywilnym organizatorem odpustu był Wojewódzki Samorząd Polski oraz Związek Samorządów Mniejszości Polskiej woj. B-A-Z, przy wsparciu OSMP, SMP z Emőd, Felsőszolc, Lábdesenyő, Martonyi, Miskolc, Múcseny, Ózdu, Sajószentpéter, Szalonnay, Szikszó, Szögliget i Tiszaújváros, a także przewodniczącego Sejmiku Wojewódzkiego, Komisji Mniejszościowej woj. B-A-Z, Urzędów Burmistrzowskich z Emőd, Lábdesenyő, Sajószentpéter i Szögliget, Fundacji na rzecz Mniejszości Narodowych i Etnicznych na Węgrzech oraz osób prywatnych, a obecni byli między innymi przedstawiciel Ambasady RP na Węgrzech Grzegorz Kacprzyński, przewodnicząca OSMP dr Csúcs Lászlóné Halina, przedstawiciele władz lokalnych z burmistrzem Szögliget Táthné



Mihalik Katalin na czele, byli goście z Podhala i Spisza, radni szeregu samorządów polskich na Węgrzech i delegacja budapeszteńskiej Polonii. A cała uroczystość odpustowa - pomimo niesprzyjającej pogody - stała się, podobnie jak bywała to już i w ubiegłych latach, prawdziwym rodzinnym świętowaniem - spotkało się bowiem ze sobą chyba z półtorej setki ludzi należących do dwóch bliskich sobie narodów, przy tym kilka pokoleń naraz, znajomych i przyjaciół, i spotkali się także członkowie rozdzielonych kiedyś przez los krewnych sobie rodzin, żyjących po części nadal we wsiach polskiego Spisza, częściowo zaś na terenie województwa Borsod-Abaúj-Zemplén i łączących się teraz na nowo w imię wspólnych korzeni.

O to, aby świętowanie przebiegało w miłej atmosferze, zatroszczyli się gospodarze. Byliśmy świadkami niezwykle gościnności, choć warunki do tego nie były sprzyjające: deszczowa pogoda (nawet jeśli się potem nieco rozjaśniło) i mało miejsca w sali domu kultury. Serdeczną gościnność można było wyczuć na każdym kroku: gospodynie krzątały się pracowicie, nie szczędząc czasu ani siły, aby zadowolić wszystkich gości. Gospodarze zaś zatroszczyli się o możliwie największą ilość miejsc siedzących. Choć było ciasno i nie wszyscy naraz mogli siedzieć, należy się z tego tylko cieszyć... Oby było nas zawsze jak najwięcej! Tym bardziej że organizatorzy nikomu nie pozwolili umrzeć z pragnienia.

Przy okazji przybycia na derenckie święto grupy Polaków autobusem, z Budapesztu, prezes PSK im. J. Bema, Halina Csúcs, przekazała na ręce przewodniczącej Wojewódzkiego SMP woj. B-A-Z, Jolanty Poros, nowe dary zebrane przez PSK i zakupione z sumy otrzymanej przez konsula Marcina Sokółowskiego jako nagrody im. św. Władysława, przeznaczone dla uboższej i paszkodowanej przez powódź Polonii tego województwa. Jednocześnie Halina Csúcs - jako przewodnicząca OSMP - wyraziła zadowolenie z faktu, że między innymi dzięki staraniom Samorządu Ogólnokrajowego zwiększyła się w województwie liczba młodych osób biorących czynny udział w życiu polonijnej społeczności.

Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku spotkamy się ponownie w liczniejszym - bo nie uszczuplonym przez deszcz - gronie na naszej polonijno-węgierskiej uroczystości odpustowej, tym razem - o ile dopisze pogoda - znów w samym Derenku, jak zawsze na górze, przy kaplicy.

Do zobaczenia za rok.

Halina Bárcziné Sowa
Miskolc



szczęśliwie, choć niełatwe czasy dzieciństwa, spędzonego w Derenku.

Przyjechali wreszcie także po to, aby dać świadectwo swojego przywiązania do tego miejsca... i do polskości (to Polacy), a także do historycznej przyjaźni naszych dwóch narodów (to Węgrzy).

W tym roku tak się złożyło, że odpust w Derenku odbył się po raz dwudziesty, a więc był to niejako jubileusz, na który wszyscy z dumą, choć może i nostalgią, czekali. Wszak już od dwudziestu lat węgierska Polonia dokłada starań, aby ta starta niegdyś z mapy polska, „góralska” wieś, mimo smutnego losu, jaki ją spotkał, nie poszła w zapomnienie. I przynosi to świetne owoce: wyjazd na odpust do Derenku jest w kręgach polonijnych oraz południowopolskich już od lat znany miejscem dorocznej pielgrzymki, a stał się on także i dla okolicznej ludności węgierskiej jednym z ulubionych celów lipcowej, niedzielnej wycieczki.

Niestety, mimo tego, że przez cały tydzień poprzedzający niedzielny uroczystości były wielkie upały, w niedzielę rano - ku wielkiemu rozczarowaniu wszystkich - przywitała nas ulewa i znaczne ochłodzenie.

W takiej sytuacji organizatorzy odpustu podjęli wczesnym rankiem bolesną, lecz jedynie słuszną decyzję, że uroczystości odpustowe odbędą się nie w samym Derenku - który, ze względu na prowadzące tam wyboiste i marne, polne drogi oraz szybko nasiąkające wodą łąki, staje się podczas deszczu trudno dostępny - ale poniżej, we wsi Szögliget. Derenk administracyjnie należy do tej wsi i już kiedyś dawniej zdarzyło się, że przy złej pogodzie Szögliget był miejscem odpu-

... i piórem z Polski

Na doroczne święto Polonii węgierskiej, utrwalające pamięć o pierwszych polskich osadnikach w Derenku, wybrała się blisko pięćdziesięcioosobowa delegacja na czele z Janem Budzem – prezesem Związku Polskiego Spisza i ks. Janem Byrskim – proboszczem parafii w Białce Tatrzańskiej oraz Jadwigą Plucińską-Piką, która swego czasu wraz z etnografem Januszem Kamockim odkryła potomków osadników z Podhala i Spisza na ziemi węgierskiej.



Pierwszego dnia odwiedziliśmy miasto Tiszaujváros. Na uroczystym spotkaniu powitani zostaliśmy przez burmistrza miasta oraz władze mniejszości polskiej w osobach: György Bráz – burmistrz miasta, Halina Csúcs – przewodnicząca Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej na Węgrzech, Jolán Poros Andrásné – przewodnicząca Wojewódzkiego Samorządu Polskiego w województwie Borsod-Abaúj-Zemplén. Wystąpił z nowym programem zespół folklorystyczny Emőd-Istvánmajor – „Polska Drenka”, przy czym, co ciekawe, panie od roku występują w jurgowskiej odmianie stroju spiskiego.

- Dziękujemy, że przyjechaliście do nas. Chciałbym podkreślić, że bardzo dobre są układy pomiędzy samorządami: miasta i mniejszości polskiej. Wszystko wskazuje na to, że w zbliżających się wyborach samorządowych polski samorząd ponownie zostanie wybrany – powiedział burmistrz Bráz. - Nasze miasto jest co prawda przemysłowe, ale mamy też wspaniałe baseny termalne, z których możecie korzystać. Życzę abyście miłe spędzili czas w naszym mieście.

- Już kilka razy byliśmy zapraszani do Tiszaujváros. Teraz mamy wreszcie szczęście zobaczyć miasto i gościć w nim. Jest nam miło, że utrzymujemy od paru lat bliskie kontakty z mniejszością polską. Zapraszamy burmistrza do rewidzity – powiedział Jan Budz, przewodzący polskiej delegacji i dodał: - My nie tylko mamy wspólną historię, wspólne korzenie, ale ponoć połowa Polaków i Węgrów ma nawet ... to samo DNA. Przysłowie „Polak Węgier dwa bratanki” ma w rezultacie głębokie uzasadnienie. Jeszcze raz w imieniu całej naszej grupy dziękuję za możliwość spotkania się i aby nasze więzi rozwijały się dalej.

Drugiego dnia zalała się piękna pogoda, zrobiło się zimno i padał deszcz, co zmusiło organizatorów do przeniesienia uroczystości z Derenku w góry do miejscowości Szögliget, co też miało dobre strony, bo uroczystość odbyła się w kościele, w którym znaj-



duje się dzwon z Derenku z napisem „Anno 1727”. Mszę św. odprawił ks. István Sánta, któremu towarzyszyli ks. proboszcz József Tretyánszki, ks. Gábor Zajach (grekokatolicki), ks. Jan Byrski i ks. Leszek Kryza SChr – proboszcz Polskiej Parafii w Budapeszcie. W uroczystości oprócz władz Samorządowych Mniejszości Polskiej

wzięła udział Katalin Tóthné Mihalik – burmistrz Szögliget, dr Konrad Sutarski – dyrektor Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii w Budapeszcie, a ambasadora RP Romana Kowalskiego reprezentował kierownik administracyjno-finansowy ambasady Grzegorz Kacprzyński.

Kazanie po węgiersku wygłosił ks. Zajach Gábor, po polsku ks. Leszek Kryza. - Nasza martwa dotąd wioska zaczyna istnieć życiem tych, którzy przyjeżdżają odwiedzić groby swoich przodków, życiem gości i pielgrzymów, naszą pamięcią, wspomnieniami. To dzisiejsze spotkanie jest swoiste, bo jubileuszowe, spotykamy się po raz dwudziesty. Wspominamy dziś patronów tego miejsca św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza. Zawsze wspominamy ich razem, dlatego, że zginęli – według podań – w tym samym dniu w Serbii, oddając życie za Ewangelię, wiarę w Chrystusa Zmartwychwstałego. Patrząc na ich życie możemy powiedzieć, że byli niezłomni, św. Judasz otrzymał przydomek Tadeusz, co tłumaczy się jako „odważny”, Szymon zaś przydomek „gorliwy”. Te dwie piękne postacie są patronami Derenku, a przez to i nas. Możemy sobie duchowo wyobrazić, że ci, którzy mieszkali tam w górach, schodzili od czasu do czasu na dół, być może do tego kościoła, przychodzili na uroczystości odpustowe, pomodlić się, zaopatrzyć w produkty i wrócić do siebie w góry. Dlatego to nasze dzisiejsze bycie w tej świątyni nie jest do końca przypadkowe, możemy odczuć to, co czuli oni. Wzywamy św. Apostołów Szymona gorliwego i Judy Tadeusza odważnego, aby ich nadal nie brakowało w naszym życiu, potrzebujemy na każdym etapie życia ich

gorliwości i odwagi, a ponad tym wszystkim roztrąpaności i życzliwości wobec drugiego człowieka, tego uczą nas ci patroni – powiedział ks. Leszek Kryza.

Ks. Jan Byrski przekazał w darze Derenczanom obraz Miłosierdzia Bożego. - W sanktuarium w Łagiewnikach najpiękniejszą kaplicą jest węgierska, w niej oprócz mozaiki przedstawiającej świętych narodu polskiego i węgierskiego znajdują się relikwie św. Stefana, króla Węgier. W sanktuarium rozwija się kult Miłosierdzia Bożego św. siostry Faustyny. Również w naszej wspólnotie parafialnej św. Szymona i Judy Tadeusza w Białce Tatrzańskiej znajdują się relikwie św. siostry Faustyny. Poprzez kult Miłosierdzia Bożego, poprzez ten obraz chcemy, aby nasze wspólnoty – białczańska i mieszkająca kiedyś w Derenku – wzywające tych samych św. Apostołów, nawiązały większą łączność duchową. Na ręce pani Poros, przewodniczącej całej wspólnoty przekazuję ten obraz, którego najlepszym miejscem byłaby kaplica w Derenku – powiedział ks. Byrski, wyraźnie wzruszony, ucałował go jeszcze przed oddaniem.

Jolán Poros Andrásné podziękowała i trzymając obraz w górze powiedziała: - Jego miejscem będzie kaplica w Derenku, dzięki temu my Derenczanie udając się tam, będziemy przypominali sobie skąd pochodzimy. Wspominać będziemy kościół w Białce Tatrzańskiej, gdzie nasi przodkowie byli chrzczeni, a na cmentarzu znajdują się groby mieszkańców, których nazwiska nosimy. Dziękujemy przybyłym z Białki Tatrzańskiej, Bukowiny, Czarnej Góry, Rzepisk za ten piękny obraz, a także za to, że nas przyjmujecie u siebie z taką miłością, a poszczególne rodziny nawiązują ponownie ze sobą więzi, i że jesteśmy w takich chwilach razem.

Poros Jolán obraz wciąż trzymała w górze. Zapanowała zupełna cisza, tylko po policzku przewodniczącej powoli spływała łza, meandrując, jak potok górski. Zabrzmił hymn węgierski, po czym ks. Leszek Kryza zaintonował „Boże, coś Polskę...” Śpiewali wszyscy stojąc, a moc obydwu pieśni czuło się zarówno w murach świątyni, jak i poza nią.

Podczas mszy św. grała muzyka z Gronkowa i Zaskala dodając swoistego kolorytu tej uroczystości. Spotkanie skończyło się w miejscowym domu kultury, a przy pożegnaniu składano sobie obietnicę zobaczenia jesienią na Podhalu i Spiszu. Święto relacjonowane było przez media węgierskie i polskie.

Ryszard M. Remiszewski
Gliwice-Spiz

Solymár – rocznica Powstania Warszawskiego

A katonai temetőben majdnem negyven lengyel pilóta nyugszik, akiket a Varsói Felkelés idején lőttek le a magyar légtérben

Aliancki cmentarz w Solymár, 1 sierpnia, po południu, dochodzi godzina 17.00. Piekiełny upał. Trudno było wytrzymać w nasłonecznionym, pozbawionym prawie cienia obszarze, na którym spoczywały prochy polskich pilotów, walczących pod dowództwem RAF-u. Setki białych nagrobków. Wśród nich wyróżniały się te z wrytym orłem i odmiennym, ściętym po obu stronach na skos kształtem płyty – były to groby prawie czterdziestu polskich pilotów. Niektóre z ledwie widocznym napisem. Jak co roku o tej porze przybyli tu Polacy, by uszanować ten szczególny dzień, dzień wybuchu Powstania Warszawskiego, Godzinę W. Zapalona lampka, znicz, stanowiła symbol pamięci o tych, którzy oddali życie walcząc o wolną Polskę.

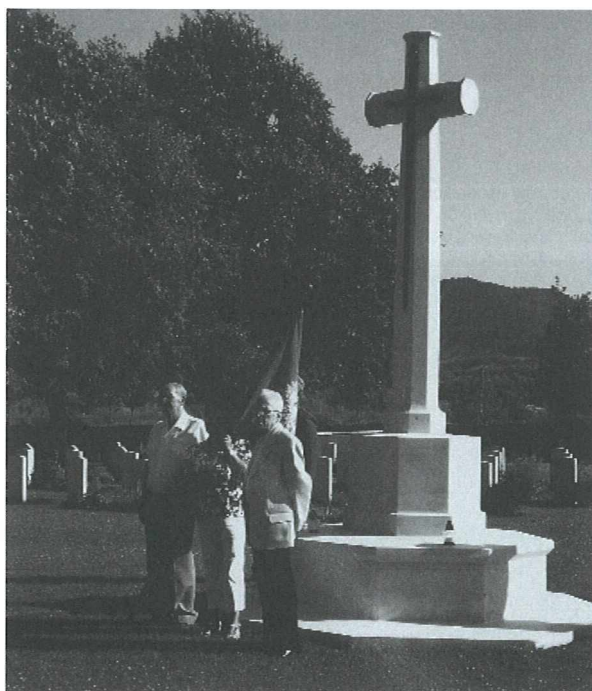
Trasa przelotowa samolotów, wiodąca w kierunku Polski, z południa Włoch, z bazy lotniczej Campo Cassale koło Brindisi, przebiegała nad Węgrami. Systematyczne loty ze zrzutami dla podziemnej Armii Krajowej odbywały się mniej więcej od maja 1944 roku i nabrały rozmachu w czasie trwania walk o Warszawę. Loty odbywały się bombowcami typu Liberator i Halifax. Trzeba było pokonywać odległość 1400 kilometrów z pełnym załadunkiem, czyli z bronią, żywnością i medykamentami. Najczęściej pod osłoną nocy. Misje te wiązały się z wielkim ryzykiem. Bombowcom oraz samolotom transportowym towarzyszyły zazwyczaj myśliwce, które odpyrały nieprzyjacielskie ataki. Niestety baza lotnicza pod Brindisi nie mogła wysłać jako eskorty samolotów myśliwskich – typu Mustang o dużym zasięgu – tak więc bombowce stanowiły dość łatwy cel niemieckiego lotnictwa, a narażone były również na ostrzeliwanie artyleryjskie. Dowództwo brytyjskich sił

powietrznych zdawało sobie sprawę z niebezpieczeństwa, ale na skutek polskich starań loty były kontynuowane. Oprócz pilotów angielskich i polskich, w akcjach brali udział również piloci z Kanady, Australii a także Nowozelandczycy.

Na cmentarzu można odnaleźć groby większości polskich pilotów, zestrzelonych nad terytorium Węgier. Pochowane są tu siedmioosobowe załogi pięciu bombowców typu Liberator i Halifax. Jedno takie tragiczne wydarzenie miało miejsce 13 września 1944 roku w pobliżu miasta Madaras, gdzie znajduje się pomnik poświęcony bohaterskim pilotom.

W tym roku, jak i w latach poprzednich, udział w uroczystości w Solymár wzięły organizacje polonijne oraz przedstawiciele Ambasady Polskiej w Budapeszcie – attache wojskowy komandor Maciej Wikło z małżonką oraz nowy kierownik Wydziału Konsularnego Anna Derbin, a także ksiądz Leszek Kryża – proboszcz Polskiej Parafii. Nad grabiami przemówiła Halina Csúcs – przewodnicząca Ogólnokrajowego Samorządu a zarazem prezes Stowarzyszenia im. Bema.

Wśród uczestników uroczystości szczególnie miejsce przypadło Warszawiance – Poli Rybickiej-Toldi, która jako jedenastoletnie dziecko znajdowała się na terenie objętym powstaniem. Od tamtych wydarzeń minęło już 66 lat, ale pamięć nadal pozostała żywa. Czas nie



otał łez, ani nie zaleczył ran. Słuchaliśmy wzruszającej historii o rodzinnej tragedii, o śmierci rodziców, której była naocznym świadkiem, wielkiej rozpaczy rodzeństwa, które w przeciągu paru chwil straciło kochającą matkę a potem rannego i dobitego przez Ukraińców ojca. Pola mówiła następnie o nadziei, o wielkiej nadziei... o tym, że w końcu obudzi się z tego koszmarnego snu i znów zobaczy mamę i spotka się z ojcem, ... bo teraz w tle nadal widniało w wyobraźni walczące miasto, odbywała się pacyfikacja Woli, w gruzach leżało zniszczone Leszno, ulica Chłodna... i czerniała data – 6 sierpnia 1944 roku.

A były to przecież dopiero pierwsze dni powstania...

Narcyza Angyal



Wystawa katyńska



A Lengyel Házi Katyni kiállítás a szovjet mészárlás dél lengyelországi áldozatairól szól

W Domu Polskim od 8 sierpnia do 12 września znajduje się godna obejrzenia wystawa „Małopolskie w katyńskich dokumentach” dr Jana Zygmunta Robla, jest to 30 drukowanych plansz.

Otwarcie jej – dokonane przez ks. proboszcza Leszka Kryżę – odbyło się w skromniejszych warunkach, natomiast uroczyste zamknięcie, 12 września, zostanie połączone z prelekcją i spotkaniem z pracownikami Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej z Krakowa. Uczestnikami spotkania będą wówczas: Wojciech Frazik, Joanna Dutka, Dariusz Gorajczyk oraz Maciej Zakrzewski.

Już teraz serdecznie zapraszamy.

Małgorzata Soboltyńska

Fot. Barbara Pál

ConCordia 2010

X Zlot Skautów i Skautek Europy Środkowej

Concordia 2010 néven augusztus 2-től 11-ig nemzetközi cserkészalálkozót tartottak Budapest közelében

2 sierpnia w Budapeszcie z udziałem polskich harcerzy rozpoczął się X Zlot Skautów i Skautek Europy Środkowej pod nazwą „ConCordia 2010”.

Co oznacza nazwa ConCordia? Con – razem, Cor – serce. ConCordia – nawiązując do łaciny – to „zgadzać się”. W Europie Środkowej, której historia jest szczególnie burzliwa, jest bardzo ważne, aby żyć w harmonii z innymi i ze sobą nawzajem. Motto – „Wiele serc, jeden rytm” – wpisuje się w nazwę i cele zlotu.

Przez 12 dni skauci będą mieli możliwość odkrycia, jak wiele można zdziałać, gdy serca biją jednym rytmem. Głównym celem jest pokazanie młodym skautom i skautkom, harcerzom i harcerkom, że wspólne życie w Europie Środkowej w pokoju i harmonii jest w zasięgu ręki. Zlot ConCordia 2010 odbywa się od 2 do

11 sierpnia 2010 r. w parku skautowym Sztirlich Pál nieopodal Budapesztu.

Pierwszy tego typu zlot odbył się w 1931 roku w Pradze, a w 1935 w Polsce. Po 60-ciu latach przerwy w 1997 roku skauci i skautki spotkali się w Czechach, a od 2004 roku zloty organizowane są co 2 lata przemiennie przez organizacje skautowe jednego z krajów V-4. Polska była organizatorem zlotów w 1935 roku (Spała), 1999 roku (Sanok) i 2008 roku (Chorzów). W obecnym zlocie uczestniczy blisko 200-osobowy polski kontyngent wywodzący się z członków ZHP.

b.b.

Pomnik katyński w Tatabányi

Tatabányán, az Aradi Vértanúk terén augusztus 1-én az 1940. katyni mészárlás és az évi szmolenszki repülőszerecsétlenség áldozatainak is kopjafát állítottak

Istnieje w Tatabányi plac Aradzkich Męczenników (Aradi Vértanúk), ustanowiony na cześć przywódców antyhabsburgskiego zrywu węgierskiego lat 1848-49, bohaterów skazanych na karę śmierci po upadku powstania. Generalów zamordowanych w węgierskim wówczas mieście Arad przez aparat terroru cesarza Franciszka Józefa była trzynastu. Dlatego na tatabańskim placu – będącym właściwie jednym ze śródmiejskich parków – znajduje się trzynastą wyrzeźbionych z drewna słupów pamiątkowych – wykonanych na wzór starowęgierskich słupów nagrobkowych, zwanych drzewcami kopijnymi (kopjafák).

W tym to miejscu, nieopodal, postawiony został ostatnio – i w niedzielę, 1 sierpnia, odsłonięty – podobny, drewniany słup pamiątkowy, poświęcony polskiej podwójnej tragedii katyńskiej – 1940 i 2010 roku – pierwszy na Węgrzech, dzieło artysty ludowego z Tata, Ernő Cs. Kissa. Słup ten – podobnie jak trzynastą wcześniejszych – został wyrzeźbiony dystyngowanie, z pięknym umiarem. Głowica kończy się polską rogatywką wojskową, a na wysokości serca widnieje polski orzeł narodowy. U stóp pomnika trzepotały na wietrze, osadzone w ziemi, polskie i węgierskie chorągiewki.

Uroczystość zapoczątkowana została hymnami narodowymi Węgier i Polski, a przemówienia – organizatorów: przewodniczącego Samorządu Mniejszości Polskiej w Tatabányi dr Józsefa Zábráczkiego i przedstawiciela miejscowego Stowarzyszenia Ochronnego dr Miklósa Petrásyego oraz dyplomaty węgierskiego – pracownika Ambasady RP w Warszawie radcy Imrego Molnára – koncentrowały się na problematyce II wojny światowej, katyńskiej zagłady oraz wielowiekowej przyjaźni polsko-

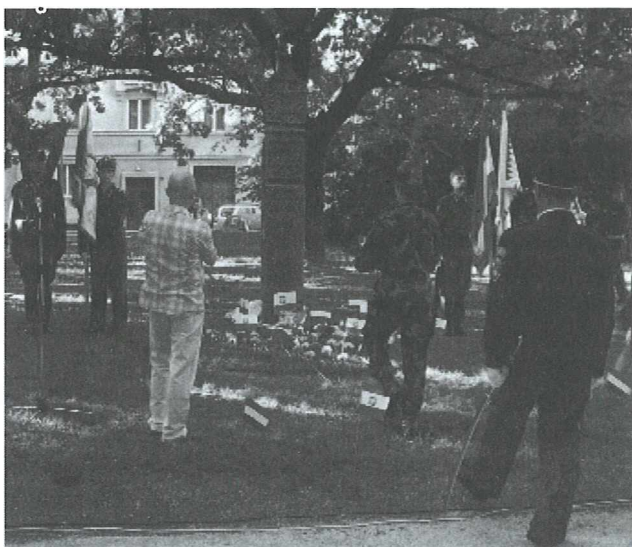
węgierskiej.

Poświęcenia odsłoniętego pomnika dokonał tytularny kanonik miasta ks. László Nagy. Towarzyszyła świętu muzyka Chopina, Schuberta i Bacha, recytowane były wiersze katyńskie.

Licznie zgromadziła się ludność miasta, obecni byli przedstawiciele Polonii, obecne było także przedstawicielstwo Wojewódzkiego Garnizonu Wojska Węgierskiego i poczet sztandarowy historycznego polonijnego Legionu im. gen. Józefa Wysockiego.

Konrad Sutarski

fot. TSMF



Nad polskie wybrzeże z Kaposváru i Pécsu

Pécsiek és kaposváriak utaztak a lengyel tengerpartra, hogy megismerjék Gdanskot, Gdyniát, Sopotot és környéküket

Już po raz drugi dwa samorządy mniejszości polskiej – z Kaposváru i Pécsu – wspólnie zapewniły letnie kolonie nad Bałtykiem, w Gdańsku, polonijnej młodzieży tych dwóch miast, z tą tylko uwagą, że sprawy organizacyjne eskapady w większym stopniu spoczęły na barkach samorządu kaposvárskiego. Kolonie, wraz z podróżą trwały od 21 do 28 lipca.

Z Kaposváru wyruszyliśmy rano autobusem, zabraliśmy po drodze dalszych pasażerów z Pécsu i już razem pojechaliśmy do Polski. Towarzystwo było trochę mieszane, ponieważ oprócz dzieci i młodzieży udało się w podróż i kilka osób dorosłych, zapewniającym młodym opiekę. Po długiej podróży dotarliśmy wreszcie do Łodzi, gdzie mieliśmy pierwszy nocleg. Za późno było już na zwiedzenie tego ogromnego i ciekawego miasta, opisanego – jeszcze jako XIX-wiecznego – przez naszego noblistę Władysława Reymonta, a następnie przedstawionego przez Andrzeja Wajdę w filmie pod tym samym tytułem co książka, a więc „Ziemia obiecana”.

Rano musieliśmy wyruszyć w dalszą podróż, do Gdańska, wobec tego zwiedzenie Łodzi skończyło się na zamiarach. Po drodze zatrzymaliśmy się w mieście Mikołaja Kopernika – Toruniu, podziwiając jego starówkę, przy czym każdy z uczestników miał okazję zaopatrzenia się w słynne toruńskie pierniki.

Do Gdańska dojechaliśmy późnym popołudniem. Zamieszkaliśmy w budynku jednej ze szkół średnich. W klasach, zamiast ławek, zastaliśmy wygodne łóżka. Przywitała nas pani Katarzyna Balogh (ta budapeszteńska!) stając się nam miejscowym koordynatorem, a w pewnym stopniu i przewodnikiem.

W ciągu następnym dni urządziliśmy z gdańskiej bazy szereg wycieczek. Najpierw wybraliśmy się do Gdyni, gdzie zwiedziliśmy Muzeum Oceanograficzne. Widzieliśmy tam wiele

różnych, nieznanych nam dotąd gatunków ryb i zwierząt morskich, były żółwie, meduzy, koniki morskie, były też małe rekinki. Obejrzeliśmy następnie okręt wojenny „Błyskawica”, pochodzący z okresu sprzed II wojny światowej i biorący udział w wojnie. Pokazano nam urządzenia nawigacyjne, uzbrojenie, miny wodne, kajutę kapitana. Ciekawie wyglądał port gdyński, który mogliśmy zaobserwować podczas krótkiej wycieczki statkiem po zatoce gdańskiej.

Każdy kolejny dzień przynosił nam miłą niespodziankę. Był nią także półwysep Helski. Jadąc tam zatrzymaliśmy się w Sopocie, pospacerowaliśmy sobie po jego słynnym, prowadzącym głęboko w morze, mola. Choć znajdowaliśmy się tak blisko morza, na kąpiel było za zimno, poza tym od czasu do czasu popadał nawet deszcz. Jadąc potem dalej półwyspem do położonego na samym jego końcu rybackiego miasta Hel, mineliśmy szereg znanych kurortów, z pięknymi złotymi piaskami, takich jak Jastarnia, a półwysep był miejscami tak wąski, że widać było morze po obydwu stronach drogi.

Frapująca była wycieczka do małej kaszubskiej miejscowości Szymbark. Zwiedziliśmy tam kaszubskie Muzeum Etnograficzne, zapoznając się ze zwyczajami i obyczajami tej najbardziej odrębnej odmiany polskiego narodu. Z ciekawostek zaprezentowano nam „najdłuższą deskę świata”, umieszczoną w księdze rekordów Guinnessa (ma ona chyba ze 35 metrów długości). Pokazano nam też obrazkowy „alfabet kaszubski”, recytując przy tym dość śmieszny rymowaną w kaszubskiej gwarze. Innym rodzajem obiektów, które obejrzeliśmy były baraki syberyjskie z okresu II wojny światowej, a nawet i powojennego. W takich barakach przetrzymywano wygnańców, w tym Polaków. Były w nich jedynie łóża, szerokie od ściany do ściany. Skazańcy na nich musieli spać w nocy pokotem, tak ciasno, że ledwo mogli się z boku



na bok odwracać. Czymś innym, już nie tak ponurym i smutnym był dom zbudowany „do góry nogami”. Stoi on na dachu, a meble wiszą z sufitu, będącego podłogą. Podobno osoby wrażliwsze, od takiego widoku dostają zawrotów głowy.

Ostatni dzień przeznaczony został na zwiedzenie starego śródmieścia Gdańska, abyśmy mogli lepiej poznać to urokliwe, pełne historycznych wydarzeń miasto i abyśmy się z nim pożegnali. Tam przyjrzeliliśmy się spichrzom nad Starą Motławą i spacerowaliśmy między innymi najświetniejszą z ulic, ulicą Długą i długim Targiem. Zatrzymaliśmy się przy fontannie Neptuna, oglądaliśmy gotyckie i renesansowe kamienice-palace kupców gdańskich: Dwór Artusa, dom rajcy miejskiego Jana Uphagena (wym. Ufagena), kamienicę Złotą. Zachwył nasz wzbudziło także Muzeum Bursztynu – obok wyrobów miniaturowych znajdują się tam bursztynowe rzeźby prawie metrowej wysokości, wśród innych bursztynowy puchar stojący na bursztynowym pniu (jako dar dla Stalina), stół o bursztynowej inkrustacji, ludzkie postacie, drzewo z bursztynu, bursztynowa kapliczka, obrazy wykładane bursztynem i kością słoniową.

Nadszedł dzień odjazdu. Z żalem opuszczaliśmy świeżo poznane miasto i gościnne progi szkoły. Wracając zatrzymaliśmy się w Malborku i zwiedziliśmy ogromny, największy zamek krzyżacki świata, zbudowany w XIII i rozbudowywany w XIV-XV wieku. Zapoznaliśmy się z życiem zakonu, oglądaliśmy zbroje rycerskie, byliśmy w zamkowym kościele. I tam natknęliśmy się na cenną wystawę ozdób oraz przedmiotów użytkowych z bursztynu.

Nocleg po drodze i tym razem mieliśmy w Łodzi. Znowu jednak zabrakło czasu na jej zwiedzenie.

Liliana Zajączné

fot. Mária Zemplényi



Kolonia SSMP w Gdańsku

Gdanskban volt VII. 26.- VIII. 4. között, az FLKÖ szervezésében a budapesti lengyel ifjúság nyári táborozása

Nasza kolonia odbyła się w okresie od 26 lipca do 4 sierpnia. Rozpoczęta w Budapeszcie podróż była cudowna bez komplikacji, z naszymi wychowawczyniami – paniami Lucyną i Teresą. Pierwszą noc spaliliśmy w Łodzi, w Domu Turysty, tam odwiedzili nas polscy znajomi z zeszłego roku. Jadąc następnego dnia dalej, do Gdańska, widzieliśmy po drodze spustoszenia na terenie Polski, które spowodowała powódź. Do Gdańska dotarliśmy planowo, na kolację. Tam zapoznaliśmy się od razu z młodzieżą z Czech i z Zakopanego. Podczas kolonii pogodę mieliśmy zmienną, przez dwa dni padał deszcz, urządzaliśmy jednak wycieczki autobusem. Pojechaliśmy do Marborka – z przewodnikiem. Zwiedziliśmy cały zamek – dziewczynki oglądały bursztyny, a chłopcy broje, należące one jednak do naszej 600-letniej historii.

Następnego dnia wybraliśmy się na Kaszuby do Szymborka, po drodze zbieraliśmy jagody. Muzeum to coś pięknego, a zwłaszcza dom odwrócony. Dużo śpiewaliśmy i pogoda też się z biegiem czasu poprawiała. Codziennie chodziliśmy nad morze. Za pierwszym razem, wprowadziliśmy jeszcze w deszczu, widzieliśmy prawdziwe fale morskie, potem jednak zachód słońca i cudowne chmury. Codziennie urządzaliśmy wycieczki po samym Gdańsku, wtedy jeździliśmy tramwajami. Pół dnia zapoznawaliśmy się ze starówką, ulicą Długą i jej zabytkami, uczestniczyliśmy w otwarciu Dni Dominikańskich, które zakończyły się koncertem oraz poka-

zem sztucznych ognii.

Podczas tych uroczystości raz jedna z koleżanek zemdlą, ale nasze wychowawczynie szybko się nią zajęły. Od razu przyjechało pogotowie i opieka była bardzo sprawna. Innym razem popłynęliśmy statkiem na Westerplatte. Obejrzelśmy także cały port, stocznię, wsluchiwaliśmy się w historię Solidarności. Co wieczór kąpaliśmy się w morzu.

Najlepiej podobała się nam piesza wycieczka do muzeum rzeźb z piasku – choć dokładnie nie wiedzieliśmy ile kilometrów trzeba przejść – ale idąc brzegiem morza, zbierając muszelki, bursztyny, to była niespotykana przygoda. Nasze wychowawczynie podążały za nami bardzo dzielnie – bo przeszliśmy około 7 km. Mieszkaliśmy w szkole na II piętrze, jedzenie było wymienione a kto był głodny zawsze mógł poprosić o repetę. W nocy nigdy nam się spać nie chciało i bawiliśmy się, halasowaliśmy, ale rano ciężko było wstawać.

Czas szybko zleciał i trzeba było pakować walizki. Zabraliśmy ze sobą pogodę, bo w ostatnim dniu znów padał deszcz. Podczas podróży powrotnej jedna z pań wychowawczyń obchodziła 60-tą rocznicę urodzin, więc znów impreza na całego. Cała kolonia spontanicznie śpiewała i się bawiła. Tym razem spaliliśmy w miejscowości Przybiedza koło Żywca, przy samym potoczku, wśród wspaniałego lasu. Przed granicą zrobiliśmy jeszcze ostatnie zakupy w Polsce, po czym dojechaliśmy do polsko-słowackiej granicy Zwadrań. Niestety autobus popsuł się (skrzynia biegów) i 7 godzin czekaliśmy na drugi autobus. Byliśmy szczęśliwi, że jeszcze możemy ze sobą być, rozmawiać – bo czas tak szybko mijał. Do Budapesztu dojechaliśmy o północy.

Dziękujemy naszej kadrze za wszystko, a organizatorów prosimy, żeby w przyszłym roku też pomyśleli o nas, jak będą myśleli o naszej Ojczyźnie, o polskim morzu.

Boglárka i Szilvia Békesi
uczestniczki kolonii



fol. Teresa Csordás

Teatr „Naumiony”

A Lengyel Házban fellépett a Sziléziai lengyel tájszólást használó „Naumiony” színház, a Rybnik melletti Ornontowicéből



Fot. Barbara Pál

W dniach od 1-go do 4-go lipca przebywał w Domu Polskim amatorski Teatr „Naumiony” z Ornontowic k. Rybnika, który przybył tu w ramach warsztatów teatralnych. Teatr ten powstał z inicjatywy pań działających w Kole gospodyni Wiejskich, pod patronatem Gminnego Domu Kultury i Biblioteki, instruktorem teatralnym jest Iwona Woźniak.

W Domu Polskim Teatr „Naumiony” przedstawił bardzo zabawną komedię „Słodkie Bobo”, która spotkała się z dużym aplauzem publiczności. Specyficznego smaku dodawał przedstawieniu fakt, że językiem sceny była gwara śląska. Po spektaklu panie działające w Kole Gospodyń przygotowały nam wspaniałą ucztę w postaci deserów śląskich, które podobnie jak i gra teatralna przyjęte zostały z dużym entuzjazmem.

O smaku deserów mogła przekonać się także komisja wyborcza, działająca tego dnia w gmachu Ambasady RP w Budapeszcie, ponieważ po spotkaniu wszyscy udaliśmy się do Ambasady, aby wziąć udział w wyborach prezydenckich.

Dziękujemy zespołowi z Ornontowic za wspaniałą ucztę duchową i kulinarną. Spędziliśmy z nim bardzo miłe chwile. Pani Iwona Woźniak gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Ewa Nagy

Odezwa

Sekretariat Stanu ds. Religijnych, Narodowościowych i Kontaktów Społecznych Ministerstwa Administracji i Sprawiedliwości, pod kierownictwem sekretarza stanu László Szászfalvi, inicjuje społeczną debatę w ramach harmonijnego współżycia narodu większościowego oraz mniejszości, celem dalszego doskonalenia ram prawnych zapewniających ochronę i rozwój języków oraz kultur mniejszościowych. W związku z powyższym Ministerstwo oczekuje do 31 sierpnia 2010 roku opinii oraz propozycji organizacji społecznych i reprezentatywnych.

Rząd traktuje dokonanie przeglądu ustaleń prawnych dotyczących praw mniejszości narodowych i etnicznych oraz ich organizacji za sprawę szczególnej wagi. Celem wszechstronnej kontroli jest stworzenie ram ustaleń prawnych, gwarantujących mniejszościom w jak najszerszym zakresie ich autonomię kulturalną. Istnieje dlatego potrzeba ponownego przemyślenia

tematyki ujętej ponad 15 lat temu w ustawie mniejszościowej, potrzeba dokonania kontroli efektywności działania organizacji społecznych i samorządów mniejszościowych oraz ich przyszłej roli.

Tej zakrojonej na wielką skalę pracy pragniemy dokonać, włączając do niej po partnersku reprezentacje jak najszerszych kręgów mniejszościowych. Liczymy w związku z tym na konkretną współpracę przedstawicieli rozmaitych wspólnot, ich organizacji społecznych i instytucji.

Nadrzędnym celem dyskusji jest zgromadzenie zarządzeń hamujących, utrudniających działalność organizacji mniejszościowych, opracowanie wniosków modyfikacyjnych.

Ministerstwo Administracji i Sprawiedliwości założyło osobny adres e-mailowy na przyjmowanie opinii związanych z zarysowanymi tu zadaniami.

Na adres e-mail: oczekujemy do 31 sierpnia 2010 roku uwag, konkretnych propozycji, związanych z materią prawną odnoszącą się do mniejszości narodowych i etnicznych na Węgrzech.

Tłum. Narcyza Angyal

FELHÍVÁS

A Közigazgatási és Igazságügyi Minisztérium Egyházi, Nemzetiségi és Civil Kapcsolatokért Felelős Államtitkársága Szászfalvi László államtitkár vezetésével társadalmi párbeszédet kezdeményez a többség és a kisebbség harmonikus együttélése során megvalósítható, a kisebbségek kultúrájának, anyanyelvének megőrzését és fejlesztését biztosító jogszabályi keretek továbbfejlesztése érdekében. A minisztérium 2010. augusztus 31-ig várja a civil és érdekképviselői szervezetek véleményét, javaslatait.

A kormány kiemelt feladatának tekinti a magyarországi nemzeti és etnikai kisebbségek, azok szervezeteinek jogait érintő törvényi rendelkezések áttekintését. Az átfogó felülvizsgálat célja a kisebbségek kulturális autonómiájának minél szélesebb körű érvényesítését biztosító megfelelő jogszabályi keretek megteremtése.

Ehhez szükség van a több mint 15 éve megalkotott kisebbségi törvényben foglaltak újragondolására, a civil

szervezetek és a kisebbségi önkormányzatok működési hatékonyságának és a jövőbeni szerepük felülvizsgálatára.

E nagyszabású munkát a kisebbségek legszélesebb körű képviselőinek partneri bevonásával kívánjuk elvégezni. Számítunk tehát a különböző közösségek tagjainak, civil szervezeteinek, intézményeinek konkrét közreműködésére.

A párbeszéd elsődleges célja a kisebbségi szervezetek munkáját akadályozó, tevékenységét nehezítő rendelkezések összegyűjtése, azok módosítási javaslatainak kidolgozása.

A Közigazgatási és Igazságügyi Minisztérium önálló e-mail címet létesített az itt vázolt feladatokhoz kapcsolódó vélemények fogadására.

A címre 2010. augusztus 31-éig várjuk a magyarországi nemzeti és etnikai kisebbségeket érintő joganyaggal kapcsolatos észrevételeket, konkrét javaslatokat.

Opinie wyborcze

Zbliżają się wybory samorządowe mniejszości narodowych i etnicznych, podobnie jak i wybory samorządowych władz terenowych. Odbędą się one jednocześnie, 3 października. Obecnie, od 15 lipca, jest już wiadomo, gdzie, w których miejscowościach i budapeszteńskich dzielnicach mogą powstać nowe samorządy mniejszościowe. Za dwa miesiące będziemy również wiedzieli, gdzie one rzeczywiście zaistnieją. Wybory w zakresie pierwszych trzech cykli wyborczych (1994, 1998 i 2002) odbyły się według prawa wyborczego stworzonego na podstawie Ustawy o prawach mniejszości narodowych i etnicznych, z roku 1993. Z kolei wybory na cykl czwarty (2006) odbyły się, a także wybory obecne (2010) przeprowadzane są na podstawie zmodyfikowanej w 2005 roku Ustawy o prawach mniejszości... i związanej z nią nowej ustawy wyborczej, z dalszymi poprawkami z roku obecnego. Ustawa pierwotna, z dziewięćdziesiątego trzeciego roku była eksperymentalną nowością państwa węgierskiego, która przyniosła mu wiele uznania zagranicą i z radością została przyjęta przez żyjące na Węgrzech narodowości. Jakkolwiek posiadała ona także niedociągnięcia, które chciano później usunąć. Tymczasem okazało się, że do wprowadzonych przez Parlament RW pięć lat temu, a i ostatnio, nowszych ustaleń, które miały być już pozbawione wcześniejszych wad, istnieje jeszcze więcej zastrzeżeń. W rezultacie utworzony wiosną bieżącego roku nowy rząd kraju, poprzez Ministerstwo Administracji i Sprawiedliwości wydał ostatnio Odezwę nawiązującą do publicznej dyskusji nad przy-

szłym kształtem ustawy mniejszościowej. Tekst tej odezwy przytaczamy obok, na stronie 14. A oto wstępnie, kilka krótkich opinii przedstawicieli organizacji polonijnych, udzielających w 2010 roku poparcie kandydatom na radnych oraz przedstawicielom samorządów wyższych szczebli.

Katarzyna Balogh (przewodnicząca SSMP)

- Nieprawidłowe jest, że stałym mieszkańcom Węgier niewęgierskiej narodowości, bez obywatelstwa węgierskiego, wolno wybierać samorządy węgierskie, a do wyboru samorządów swojej własnej mniejszości nie mają prawa.

Valéria Bubenkó Greskóné (prezes Zrzeszenia SMP woj. B-A-Z)

- Nie jest dobra zmiana liczby radnych z pięciu osób na cztery.

- Niech nie samo tylko pochodzenie będzie ważne, ale i wcześniejsza aktywność, przywiązanie do danej mniejszości.

Halina Csúcs (prezes PSK im J. Bema, przewodnicząca OSMP)

- Błędem nie do przyjęcia jest ciągle obowiązująca prawnie zasada, że osoby na stałe mieszkające na Węgrzech mają prawo głosowania na władze terytorialne do samorządów węgierskich, a nie mają prawa wyboru samorządów swojej mniejszości.

- Mam poważne zastrzeżenia co do kryteriów i możliwości ich sankcjonowania ze strony organizacji społecznych wobec kandydatów ubiegających się o funkcję radnego w samorządach mniejszościowych.

- Ważne jest, aby osoby kandydujące do samorządów były świadome, że praca w nich wymaga wiele czasu, energii i poświęcenia przez

okres całej kadencji.

- Prawo powinno przewidywać konieczność składania pisemnych sprawozdań z czteroletniej działalności samorządów.

Anna Németh (prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Jana Sobieskiego)

- Zła była decyzja o czteroosobowych, parzystych samorządach.

- Jak to jest, że ktoś, kto tutaj mieszka, ale nie jest Węgrem, może na samorządy węgierskie głosować, a na własnej narodowości nie?!

- W obecnych wyborach na naszej liście będą tylko ludzie polskiego pochodzenia, którzy ad lat pracują dla Polonii.

- W Győr zwiększyła się liczba osób, które chcą wziąć udział w głosowaniu na samorząd polski. Cieszy to, bo najprawdopodobniej oznacza zwiększanie się dobrej oceny naszej dotychczasowej pracy polonijnej. Z drugiej strony anonimowość wyborcza nie pozwala zorientować się kto z jakimi zamiarami zgłasza się na wybory.

Jolán Poros Andrásné (przewodnicząca Wojewódzkiego SMP woj. B-A-Z)

- Nie jest szczęśliwa ilość czterech radnych w lokalnych samorządach. Powinno być ich pięć.

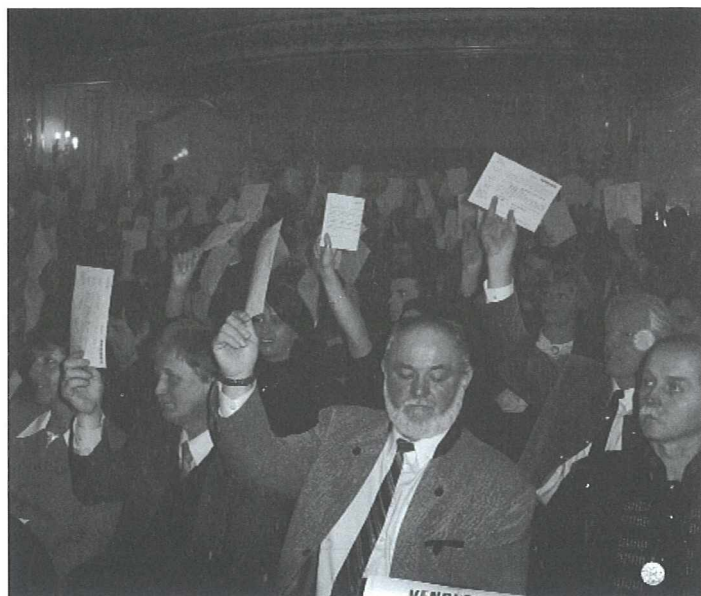
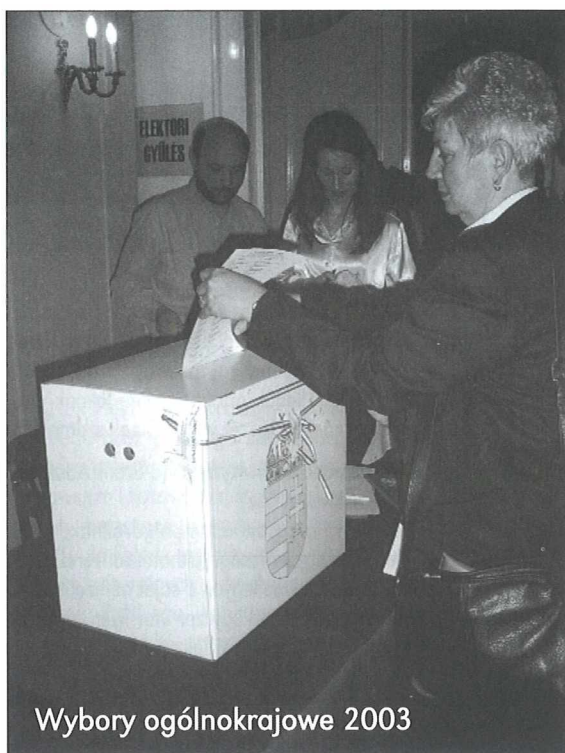
- Prawo głosowania na własną mniejszość powinni otrzymać także ci jej przedstawiciele, którzy mieszkają stale na Węgrzech, choć nie posiadają obywatelstwa węgierskiego.

- Dlaczego akurat liczba 30 wyborców w okręgu decyduje o tym czy samorząd mniejszościowy może tam powstać, czy też nie? Niezależnie od ogólnej liczby mieszkańców, bądź wyborców danego okręgu.

Małgorzata Soboltyńska (zastępczyni prezesa SKP pw. św. Wojciecha)

- Obywatele niewęgierscy, zameldowani na stałe na Węgrzech powinni mieć prawo brania udziału w wyborach samorządowych swojej narodowości, jeśli prawo takie posiadają w zakresie wyborów terytorialnych, węgierskich.

Opr.: Konrad Sutarski



Wybory ogólnokrajowe 2003

Választási vélemények

Közelednek a nemzetiségi és etnikai kisebbségek önkormányzati választásai, ahogyan a helyhatósági választások is. Ugyanakkor, október 3-án lesznek. Most, július 15-étől tudható, hol, melyik helységben, melyik budapesti kerületben jöhetnek létre új kisebbségi önkormányzatok. Két hónap múlva azt is tudni fogjuk, hol jönnek létre valójában. Az első három ciklus idején (1994, 1998 és 2002) a választások a Nemzetiségi és etnikai kisebbségek jogairól szóló, 1993-as törvény alapján hozott választási törvény szerint történtek. A negyedik ciklusra (2006), valamint a jelenlegi (2010-es) ciklusra szóló választások a 2005-ben novellizált Kisebbségi törvény és a hozzá kapcsolódóan új választási, idej, további változtatásokkal zajlik. A kilencvenhármast, elsődleges törvény szerint a választás a magyar állam kísérleti újítása volt, amely külföldön sok elismerést, Magyarországon pedig a nemzetiségek örömteli fogadását biztosította. Bár voltak hiányosságai, amelyeket később igyekeztek kijavítani. Kiderült azonban, hogy a Magyar Köztársaság Országgyűlése által öt évvel ezelőtt, és legutóbb bevezetett új rendelkezésekkel szemben, amelyek a korábbi hibákat voltak hivatva kiküszöbölni, még több fenntartás fogalmazódik meg. Végeredményben a tavasszal megalakult új kormány az Államigazgatási és Igazságügyi Minisztérium által kiadott egy Felhívást, amely a kisebbségi törvény jövődéli alakjának vitájára szólít fel. A felhívás szövegét idézzük a 14-ik oldalon. Bevezetőleg néhány rövid vélemény a magyarországi lengyel civil szervezetek képviselőitől, amely szervezetek 2010-ben jelölő szervezetek lesznek, valamint a magasabb szintű önkormányzatok képviselőitől.

Katarzyna Balogh (a FLKÖ elnöke):

- Nem rendjén való, hogy Magyarország állandó, ám nem magyar nemzetiségű lakosai, akiknek nincs állampolgárságuk, választhat-

nak helyhatóságot, de nem vehetnek részt a saját nemzeti kisebbségi választásaikban.

Bubenkó Greskáné Valéria (a BAZ-megyei LKÖ-k Egyesületének elnöke)

- Nem jó, hogy a képviselők száma ötről négy főre csökkent.

- Jó volna, ha nemcsak a származás lenne fontos, de a korábbi aktivitás, az adott nemzetiséghez való kötődés is.

Halina Csúcs (a Bem József LKE és az OLKÖ elnöke)

- Elfogadhatatlan hiba a továbbra is kötelező szempont, hogy a Magyarországon állandó lakhatással rendelkező személyek szavazhatnak a magyar helyhatósági választásokon, de nincs joguk a saját kisebbségük önkormányzataira szavazni...

- Komoly fenntartásaim vannak, ami a kritériumokat és szankcionálásukat illeti a civil szervezetek részéről a kisebbségi önkormányzatok képviselői tisztségére törekvőkkel szemben.

- Lényeges, hogy az önkormányzati képviselőségre törekvők tisztában legyenek azzal, hogy az ottani munka sok időt, energiát és áldozatot követel az egész ciklus alatt.

- Jogilag kötelezni kellene az önkormány-

zatokat, hogy négy éves tevékenységükről írásbeli jelentést tegyenek.

Németh Anna (a Sobieski János Lengyel Kulturális Egyesület elnöke)

- Rossz volt a négyszemélyes, páros tagokból álló önkormányzatok létrehozása.

- Hogyhogy az, aki itt lakik, de nem magyar, szavazhat a magyar helyhatóságra, de a saját nemzetiségére nem?

- Listánkon a mostani választáson csak lengyel származású jelöltek lesznek, akik évek óta a lengyeliségért dolgoznak.

- Győrben növekedett azok száma, akik lengyel önkormányzatra akarnak szavazni. Ez öröndetes, mert valószínűleg az eddigi polóniai munkánk jó megítélését jelenti. Másrészt a választó anonimitása nem teszi lehetővé, hogy ki és miféle szándékokkal jelentkezik választónak.

Poros Andrásné Jolán (a BAZ megyei LKÖ elnöke)

- Nem szerencsés a helyi önkormányzatokban a négy képviselő. Öten kellene lenniük.

- A saját kisebbségre való szavazás joga meg kellene illesse azokat is, akik Magyarországon laknak, ám nem magyar állampolgárok.



- Adott körzetben miért éppen harminc választópolgár száma dönt arról, hogy létrejöhet-e ott kisebbségi önkormányzat, vagy sem? Függetlenül attól, hányan laknak ott, illetve mennyi a körzet választóinak száma?

Malgorzata Soboltyńska (a Szent Adalbert LKE elnökhelyettese)

- A nem magyar állampolgároknak, akik állandó magyarországi lakhatással rendelkeznek, joguk kellene legyen a saját nemzetiségük választásaiban, ha egyszer van ilyen joguk a magyar helyhatósági választásokon.

Konrad Sutarski összeállítása
Fordította: Dávid Csaba

Pogrzeb Danuty Jakubiec

Danuta Jakubiec – wieloletnia przywódczyni polskiego Stowarzyszenia Boglarczyków, dla której Węgry były od czasów II wojny światowej drugą ojczyzną – zmarła we wrześniu ubiegłego roku, w mieście swego zamieszkania, Krakowie i tam została pochowana, na cmentarzu Rakowickim. Jej przedśmiertnym życzeniem było, aby część jej prochów spoczęła w Balatonboglár, gdzie spędziła lata wojny, uczęszczając tam do polskiego gimnazjum i gdzie, w ubiegłym roku, już ciężko schorowana, tuż przed śmiercią, otrzymała tytuł

Honorowego Obywatela tego miasta. Pogrzeb węgierski, na cmentarzu w Balatonboglár, odbędzie się 28 sierpnia, a więc w przybliżeniu w rok po śmierci, w okolicy rocznicy wybuchu wojny, w który to czas „pani Danusia” zazwyczaj przebywała na Węgrzech (w gronie innych Boglarczyków), udając się 1 września na grób wojennego opiekuna Polaków – Józsefa Antalla seniora, następnie na grób zamordowanego w 1944 roku przez Niemców swojego ojca, pułkownika WP, spoczywającego w pobliżu Budapesztu, na cmentarzu w Budakeszi, następnie zaś jadąc na parę dni nad Balaton, do Balatonbogláru.

Pogrzeb odbędzie się o godzinie 16, a o godzinie 18 odprawiona zostanie w miejscowym kościele żałobna msza święta. PSK im. J. Bema informuje, że istnieje możliwość grupowego wyjazdu z Budapesztu na pogrzeb śp. Danuty Jakubiec. Szczegóły w biurze Stowarzyszenia.



Danuta Jakubiec temetése

Danuta Jakubiec – a Bogláriak Egyesületének sok éven át vezetője, akinek számára a II. világháború óta Magyarország második hazája volt – tavaly szeptemberben hunyt el lakhelyén, Krakkóban, és ott temették el a Rakowicei temetőben. Halála előtt az volt a kívánsága, hogy hamvainak egy része nyugodjék Balatonbogláron, ahol a háború éveit töltötte, az ottani lengyel gimnázium tanulójaként, és ahol tavaly, már súlyos betegen, közvetlenül halála előtt megkapta a Város Díszpolgára címet.

A magyar temetés a balatonboglári temetőben augusztus 28-án lesz, tehát körülbelül egy évvel halála után, a háború kitörésének évfordulója közelében. Ezt az időszakot „Danusia asszony” általában Magyarországon töltötte (más bogláriakkal együtt), szeptember 1-én meglátogatva a lengyelek pártfogójának, idősebb Antall Józsefnek a sírját, ezután a németektől 1944-ben meggyilkolt édesapja sírját, aki a Lengyel Hadsereg ezredese volt, és a budakeszi temetőben nyugszik, majd néhány napra Balatonboglárra utazott.

A temetés 16 órakor lesz, 18 órakor pedig a helyi templomban gyászmisét mondanak. A Bem József Lengyel Kulturális Egyesület tájékoztat, hogy lehetőség van Danuta Jakubiec temetésére Budapestről csoportosan utazni. Részletek az Egyesület irodájában.

Zmarł Gyula Feledy

82 éves korában, Miskolcon elhunyt Feledy Gyula Kossuth-díjas grafikus és festőművész

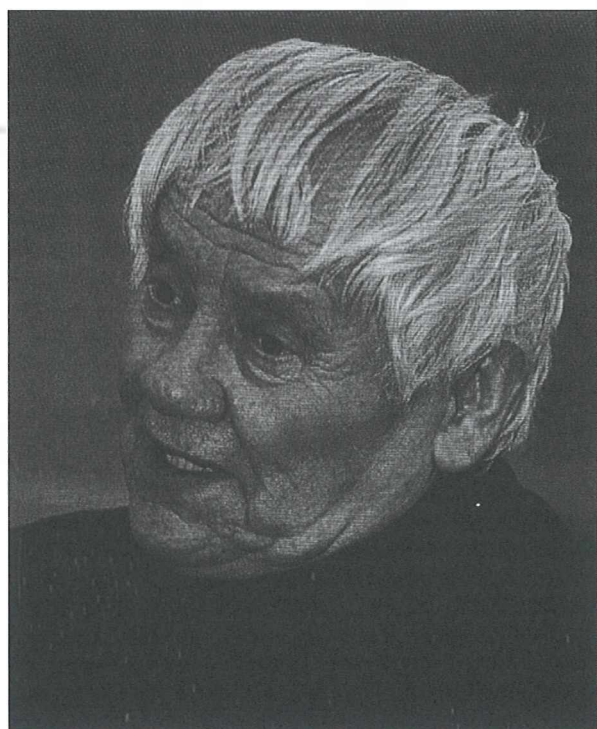
WMiskolcu zmarł w wieku 82 lat węgierski artysta grafik i malarz Gyula Feledy, laureat nagrody im. Kossutha, dwukrotnie nagrodzony Nagrodą im. Munkácsyego, honorowy obywatel Miskolca, z którym to miastem związany był od 1955 r. oraz honorowy obywatel Sajószentpéter, gdzie przyszedł na świat w 1928 roku.

Gyula Feledy poprzez żonę Polkę i studia w Polsce bardzo mocno był związany z tym krajem. W latach 1949-1953 ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Dzięki świetnej znajomości języka polskiego oraz polskiego świata artystycznego Galeria w Miskolcu, z którą artysta był związany, stale utrzymywała żywe kontakty z krakowskim i katowickim środowiskiem artystycznym, czego przejawem były goszczące tu wystawy, prezentujące sztukę polską.

Gyula Feledy angażował się również w organizację polskich wydarzeń kulturalnych w Miskolcu, wspierając takie imprezy, jak Tydzień Filmu Polskiego, konkurs plastyczny dla dzieci z krajów grupy wyszehradzkiej, prezentację polskiej gastronomii itp.

(O artyście pisaliśmy w Polonii Węgierskiej w nr 162/2009.)

(opr. MRSz na podst. inf. Dénesa Fekete)



Szines beszámoló egy fiatal lány szemével a vakációról és a dél lengyelországi utazásról Rymanów Zdrójba

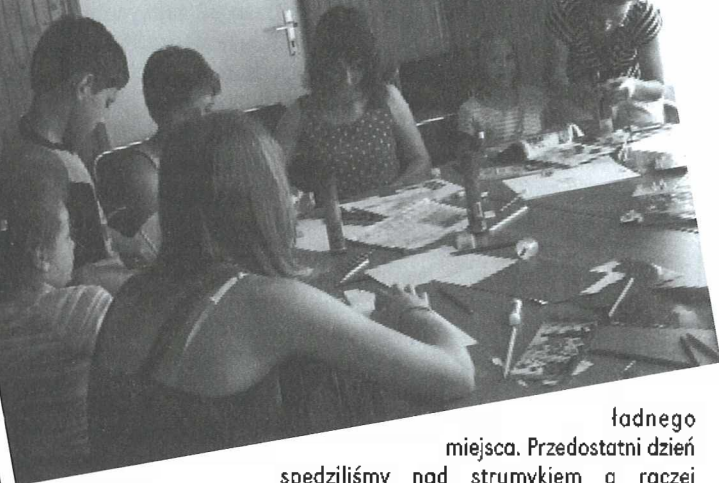
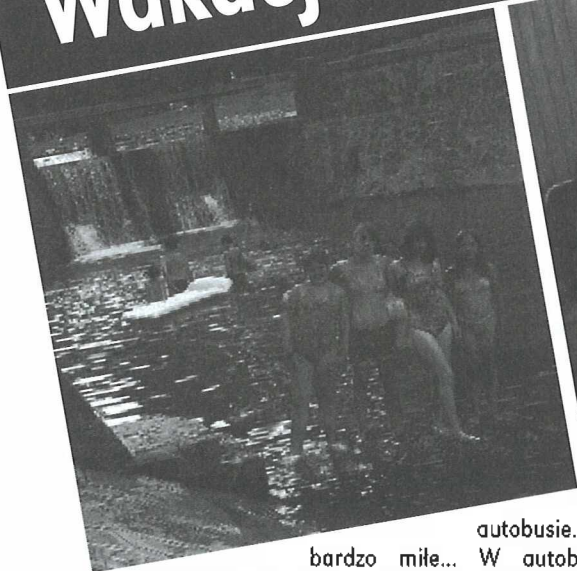
Zaczę jak zwykle dzieci: wreszcie wakacje! Abyśmy mogli zapomnieć o szkole i robić spacer, wycieczki, pojechać w góry, lub nad morze, albo nawet po prostu poodpoczywać sobie, poleniuchować...

Początek wakacji spędziłam w domu, albo machając w basenie nogami, oglądałam też telewizję, czytałam. Aż nadszedł lipiec. O, ten miesiąc już nie był nudny! Od razu pierwszego dnia wsiadłam, razem z innymi polonijnymi dziećmi z Budapesztu do małego autokaru i pojechaliśmy na kolonie do południowowschodniej Polski, do Rymanowa Zdroju! Były przy nas wychowawczynie: pani Ania i pani Agnieszka, a poza tym młodzi uczestnicy: Kiara, Kinga, Wanda, Ida, Piotrek, Filip, Patrik, Csanád, Marek, Timi, Wiki, Marysia i Zosia, która pierwszy raz znalazła się na koloniach. - Mam nadzieję, że wszystkich wymieniałam, bo aż zasapałam się wypowiadając tak dużo imion naraz! Acha, no przecież byłam tam jeszcze i ja, Laura. Kingę i Kiarę widziałam pierwszy raz dopiero tam, w

nam było brać w palce. Ja na każdy palec wzięłam sobie inny kolor. Któregoś innego dnia pojechaliśmy do pobliskiego Parku Narodowego i oglądaliśmy film oraz wypchane zwierzęta. Biedaki! Ich oczy były tylko ze szkła, ale wydawało mi się, że nadal wołają o pomoc... O ile tam żal mi było tych zwierząt, to miło wspominaliśmy potem wycieczkę statkiem po rzece i utworzonym na niej długim jeziorze Solina. Płynęliśmy małym stateczkiem po spokojnej rzece, widoki były bardzo piękne! W obozie, na miejscu nie zapominaliśmy o dyskotekach, gdzie wszyscy podskakiwali w rytm muzyki, a przy wolnych tańcach, kiedy dziewczyny proszą do tańca chłopców, chłopcy chowali się pod stołami, a dziewczyny śmiały się z nich.

Między zabawami i wycieczkami z panią Anią mieliśmy zajęcia artystyczne: lepiłiśmy maski z gliny, malowaliśmy drewniane aniołki i siekierki. Ja wybrałam siekierkę, bo znajduje się ona w herbie Rymanowa, tak więc mam pamiątkę z tego

Wakacje w Rymanowie Zdroju



autobusie. Są bardzo mile... W autobusie siedziałam koło Kingi i całą drogę śmiałyśmy się. Byłyśmy może nawet „trochę” za głośne...

Wieczorem, kiedy po przekroczeniu gór Karpat Przełęczą Dukielską – krętymi, pełnymi serpentyn drogami – dojechaliśmy do Rymanowa, powitała nas pani Teresa, która była naszą kierowniczką, a miała jeszcze do pomocy córkę Agatę i panią Magdę. W świetlicy obozu, gdzie zostaliśmy zakwaterowani, nastąpiło zapoznanie z grupą przebywających w tym samym miejscu dzieci z Polski. Obydwie grupy były nieśmiałe. Pani Teresa powiedziała, że mamy wyjść na środek i przedstawić się, powiedzieć skąd przyjechaliśmy, co nas interesuje i prócz tego coś o sobie samych.

W ciągu tych dwóch tygodni pobytu na koloniach wszyscy dobrze się poznaliśmy. Rozumiem przez to i dzieci i dorosłych. Zorganizowano nam dużo ciekawych programów. Bawiliśmy się w świetlicy, albo na podwórku graliśmy w mini-olimpiadę, chodziliśmy na wycieczki w góry, kąpaliśmy się w basenie, bądź sadziliśmy kwiaty w szklarni. A muszę jeszcze wspomnieć o hucie szkła w Krośnie, bo urządzono nam wycieczkę do tego dość dużego i ładnego miasta. Tam mogliśmy wydumuchać z rozżarzonego i rozciągliwego szkła rozmaite kształty, coś jak gdyby butelki. (Było przy tym wiele śmiechu, ale ci, którzy próbowali dmuchać, potem przez długi jeszcze czas z trudem łapali powietrze). Szkło można zabarwiać na rozmaite kolory przy pomocy specjalnych proszków. Proszki te wolno

ładnego miejsca. Przedostatni dzień spędziliśmy nad strumykiem a raczej potokiem o nazwie Tabor. - Brzmi węgiersko, prawda? - Budowaliśmy tamy z kamyków, zapoznawaliśmy się z pijawkami i oczywiście chlapaniśmy się. Wszyscy byliśmy mokrzy – nawet i panie: Ania, Agnieszka, Magda oraz Agata, tak było sprawiedliwie. W drodze do domu suszyło nas słońce, było wspaniale!

Pożegnanie jest zwykle najgorszym, najsmutniejszym wspomnieniem z udanych kolonii. Może dlatego nawet lepiej, że musiałam wyjechać z mamą już dzień wcześniej, do naszych krewnych do Krakowa. Mam jednak nadzieję, że inni podobnie jak ja, mile wspominają spędzone razem dwa tygodnie i że w przyszłym roku znów spotkamy się w miejscu tak ładnym i ciekawym, jak teraz! I jeszcze chciałabym dodać, że te wszystkie – opisane przeze mnie – przyjemności obecnych wakacji zostały zorganizowane przez budapesteński Stołeczny Samorząd Mniejszości Polskiej.

Laura Benczes

Uwaga! Jesienna matura z języka polskiego!

Przypominam, że jesienią tego roku, po raz ostatni można zdawać maturę z języka polskiego na dotychczasowych zasadach. Proponuję, aby wszyscy uczniowie uprawniający do składania matury wykorzystali tę okazję. W tym celu należy zgłosić chęć przystąpienia do wcześniejszej matury u dyrektora macierzystej szkoły węgierskiej i złożyć tam odpowiedni dokument (osztályozó vizsga), po który powinni zgłosić się do Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej. Termin zgłoszeń upływa z początkiem września.

Ewa Staba Rónay
dyrektor Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej

Znak Krzyża

Człowiek z natury jest stworzeniem religijnym. Poddany przemianom, czasowości, wszystkiemu, co nazywamy rytmem życia, nie potrafi ani ciągle odpoczywać, ani tylko pracować. Potrzebuje niekiedy czasu świętowania, który uświadamia mu istnienie w życiu wartości nieprzemijających.

Od zawsze towarzyszą człowiekowi symbole religijne. Posługujemy się nimi na co dzień, przybliżając nas do tajemnic wiary. Niekiedy przez przyzwyczajenie przestajemy je zauważać. Tymczasem one służą temu, abyśmy potrafili żyć, czerpiąc siły z prawdy, że Bóg jest naszym Panem i Panem wszystkich.

Jednym ze znaków religijnych najczęściej używanych przez chrześcijan jest znak krzyża. Po raz pierwszy nazaczyli nim nasze czoło rodzice, chrzestni i ksiądz w dniu naszego chrztu. Jest to znak przyjęcia do wspólnoty Kościoła. Od momentu chrztu każde nasze przeżegnanie się w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego jest rytualnym powtórzeniem tego pierwszego znaku i przypomnieniem chwili wejścia do Kościoła.

Krzyż, poprzez ofiarę Jezusa Chrystusa stał się znakiem nadziei, drogą do odkrycia sensu życia nawet wśród życiowych utrapień, jest bramą do wieczności.

Treści niesione przez krzyż to również refleksja o stanie ludzkiego ducha. Krzyż to pewna koncepcja ludzkiej psychiki, pewien model ludzkiego bytowania w świecie, wśród innych ludzi. Krzyż ma potencjał humanizowania przestrzeni publicznej, jest niezwykle pięknym znakiem, o bogatym znaczeniu.

Krzyż już przez swój kształt symbolizuje pojednanie. Belki pionowa i pozioma oznaczają, że Bóg jedna się z człowiekiem, a człowiek zostaje połączony z Bogiem. Owocem jest zgoda pomiędzy ludźmi.

„Krzyż powinien łączyć, a nie dzielić”

Patron kierowców i podróżujących

25 lipca – w dniu wspomnienia św. Krzysztofa – w wielu parafiach, również w Polskim Kościele w Budapeszcie, dokonuje się obrzędu błogosławienia pojazdów.

Krzysztof jest jednym z najbardziej popularnych świętych czczonych w Kościele zarówno wschodnim, jak i zachodnim. Pochodził prawdopodobnie z Azji Mniejszej, gdzie poniósł śmierć męczeńską ok. 250 r., podczas prześladowania chrześcijan za panowania cesarza Decjusza (249-251).

Istnieje o nim wiele legend. Jedną z najbardziej popularnych utrzymuje, że Krzysztof był olbrzymem pomagającym podróżnym przedostać się drugi na brzeg rzeki. Pewnej nocy usłyszał wołanie dziecka, proszącego o przeniesie-

nie na drugą stronę. Będąc na środku rzeki, Krzysztof poczuł ogromny ciężar. Zdziwiony zapytał: „Kim jesteś?”, w odpowiedzi usłyszał: „Dźwigasz na swych barkach cały świat, gdyż Ja jestem Chrystusem, któremu służysz w innych ludziach”. Pan Jezus przepowiedział mu wówczas śmierć męczeńską. Stąd imię Krzysztof (gr. Christoforos) oznacza – niosący Chrystusa, przy czym może tu chodzić zarówno o niesienie fizyczne, jak i przynoszenie Jego nauki innym ludziom.

Kult św. Krzysztofa był bardzo żywy, tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie chrześcijaństwa. W średniowieczu uważano go za obrońcę grodów i siedzisk ludzkich. Niemal od samego początku był on patronem wszelkich zawodów związanych z transportem i podróżami: przewoźników, przewodników oraz podróżnych, pielgrzymów, turystów, flisaków, marynarzy, tragarzy. W czasach współczesnych jest powszechnie czczony jako patron kierowców i podróżujących.

„Modlimy się, aby ci, którzy będą posługi-

wać się danym pojazdem, sami ostrożnie i bezpiecznie odbywali swoje podróże i roztropnie dbali o bezpieczeństwo innych ludzi. A gdy będą udawać się do pracy lub na odpoczynek, aby zawsze w drodze towarzyszył im Chrystus” (por. modlitwa błogosławieństwa).

Modlitwa kierowcy:

O Panie, daj mi pewną rękę, dobre oko, doskonałą uwagę, bym nie pozostawił za sobą płaczącego człowieka.

Ty jesteś Dawcą Życia - proszę Cię przeto, spraw bym nie stał się przyczyną śmierci tych, którym Ty dałeś życie.

Zachowaj, o Panie, wszystkich którzy będą mi towarzyszyć od jakichkolwiek nieszczęść i wypadków.

Naucz mnie, bym kierował pojazdem dla dobra drugich i umiał opanować pokusę przekraczania granicy bezpieczeństwa szybkości.

Spraw, aby piękno tego świata, który stworzyłeś, wraz z radością Twojej pracy, mogły mi towarzyszyć na wszystkich drogach moich.

Amen.

„Święty Krzysztof” – Vlastimil Hofman, 1937
(Muzeum Karkonoskie, Jelenia Góra)



Co było?

✓W dniu 4 lipca w Domu Polskim w Budapeszcie ze spektaklem pt. „Słodkie bobo”, przygotowanym w gwarze śląskiej, wystąpił Teatr „Naumiony” z Ornontowic. Po spektaklu degustowano znakomite śląskie desery.

✓W dniu 4 lipca odbyła się w Ambasadzie RP w Budapeszcie II tura wyborów prezydenckich.

✓W dniu 10 lipca, na zaproszenie premiera RW, przybyła na Węgry pierwsza grupa dzieci i młodzieży polskiej z terenów objętych powodzią.

✓W dniach 1-14 lipca odbyła się w Rymanowie Zdroju kolonia letnia dla budapeszteńskich dzieci polonijnych do 14 lat, zorganizowana przez SSMP.

✓W dniach 17 - 24 lipca, w Ośrodku Skautowym w Csabance, PSK im. J. Bema na Węgrzech gościło harcerzy z Polski, z terenów powodziowych, z Hufca ZHP Puławy.

✓SSMP, SKP pw. św. Wojciecha, TH im. J. Piłsudskiego z Győr, Stowarzyszenie Polonia Nova przekazały w dniu 19 lipca Samorządowi Mniejszości Polskiej w Felsőzsolca dary zebrane w akcji pomocy powodziom z woj. B-A-Z.

✓W dniach 20-29 lipca SMP w Tata, przy współudziale SMP w Tatabányi i Esztergom, zorganizował w Tata obóz dla polskich dzieci z terenów objętych powodzią w woj. świętokrzyskim i w woj. B-A-Z.

✓W dniach od 21 do 29 lipca młodzież polonijna z Kaposváru i Pécsu przebywała na obozie w Gdańsku, Sopocie i Gdyni. Organizatorem wyjazdu był SMP z Kaposvár.

✓W dniu 24 lipca Polsko-Węgierskie Stowarzyszenie Kulturalne w Érd zorganizowało uroczystość z okazji wyruszenia w 1526 roku zjednoczonych wojsk węgierskich i polskich pod dowództwem króla Ludwika II pod Mohacz.

✓W dniu 25 lipca, w uroczystość świętego Krzysztofa, po mszy świętej poświęcono zgromadzone przed Kościołem Polskim w Budapeszcie pojazdy.

✓W dniu 25 lipca w Szögliget odbył się doroczny polsko-węgierski odpust derencki.

Co będzie?

• W dniu 28 sierpnia o godz. 16.00 w Bala-tonboglár odbędzie się pogrzeb śp. Danuty Jakubiec.

• W dniu 31 sierpnia odbędzie się uroczyste oddanie i poświęcenie polskiej kwatery wojskowej na cmentarzu w Budakeszi.

• W dniu 1 września o godz. 11.00, na cmentarzu Farkasrét w Budapeszcie, PSK im. J. Bema na Węgrzech organizuje uroczystość „wspomnieniową” przy grobach seniora Józsefa

Antalla i płk. Zoltána Baló, związanych z rocznicą wybuchu w Polsce II wojny światowej.

• W dniu 1 września w Pécs, przy współudziale tamtejszego SMP, odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa ku czci Tadeusza Sikorskiego. W tym samym dniu w domu T. Sikorskiego otwarta zostanie wystawa zbiorów porcelany.

• W dniu 3 września Klub Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Ujpeście obchodzi swoje 15-lecie.

• W dniu 4 września, w Urzędzie Marszałkowskim w Szegedzie, z inicjatywy tamtejszego SMP, odbędzie się otwarcie wystawy poświęconej „Solidarności” w Polsce.

• W dniu 5 września w Budapeszcie odbędzie się uroczyste otwarcie roku szkolnego w Ogólnokrajowej Szkole Polskiej, połączone z poświęceniem sztandaru szkoły.

• W dniu 9 września o godz. 16.00, w III dz. Budapesztu przy Fő tér 3, odbędzie się uroczystość składania wieńców pod tablicą pamiątkową Gracji Kerényi z okazji 85 rocznicy urodzin tej zmarłej w 1986 roku pisarki, a o godz. 17.00, w Óbudai Társaskör, okrągły stół z udziałem znajomych i przyjaciół pisarki nt. „Kerényi Grácia a magyarok lengyel ajka” oraz prezentacja książki Gizelli Csisztay pt. „Szerelem Verső”.

• W dniu 11 września w Budapeszcie zbierze się OSMP.

• Szolnoki Samorząd Mniejszości Polskiej wspólnie z Klubem Polsko-Węgierskim udział weźmie w tradycyjnym Festiwalu Gulaszu w Szolnoku, który odbędzie się dnia 11 września. Na festiwal przyjadą goście z Bielska-Białej – miasta partnerskiego Szolnoku. Przyjedzie też delegacja z Ustki, a także zespół folklorystyczny „SWOJACY” z Wierchosławic, który weźmie udział w towarzyszącym festiwalowi programie rozrywkowym.

• W dniu 12 września w budapeszteńskim Kościele Polskim sprawowana będzie msza święta dla dzieci na rozpoczęcie roku szkolnego.

• W dniu 12 września o godz. 12.00, w budapeszteńskim Domu Polskim, odbędzie się zakończenie wystawy pt. „Małopolskie w katyńskich dokumentach dr Robla”. Na finisaż przyjadą pracownicy IPN-u z Krakowa z okolicznościami wykładem, a będą to: naczelnik OBEP IPN w Krakowie Wojciech Frazik, kierownik Referatu Edukacji Historycznej OBEP IPN w Krakowie Joanna Dutka oraz Dariusz Gorajczyk i Maciej Zakrzewski.

• W dniu 13 września w Kościele Polskim w Budapeszcie odbędzie się comiesięczne Nabożeństwo Fatimskie i spotkanie Koła Różańcowego.

• W dniach od 16 do 19 września SMP III dz. Budapesztu (Óbuda-Békásmegyer) organizuje

wycieczkę do Krakowa. Szczegóły w ÓBSMP.

• W dniu 17 września w Szegedzie postawiony i poświęcony zostanie „Krzyż Katyński” oraz tablice pamiątkowe przed tamtejszą katedrą. Krzyż wykonany zostanie z polskiego drewna, a fundatorem jego jest ks. biskup László Kiss-Rigó i Polonia z Szegedu.

• W dniu 17 września Polsko-Węgierskie Stowarzyszenie Kulturalne w Érdzie organizuje w Miejskiej Bibliotece im. Zoltána Csuki projekcję filmu o Karolu Malczyku pt. „Aniołowie”. Gościem będzie reżyser filmu Grzegorz Łubczyk. Impreza organizowana jest w ramach Dni Érd.

• W dniu 18 września odbędzie się w I dzielnicy Budapesztu, na stadionie sportowym przy ul. Czako, XII Polsko-Węgierski Dzień Sportu. Początek o godz. 10.

• W dniu 18 września wierni z Polskiej Parafii w Budapeszcie wybiorą się na Drogę Krzyżową na Górę Kalvarię (Kálvária hegy).

• W dniach 18 i 19 września Dom Polski i Kościół Polski wezmą udział w dorocznych dniach dziedzictwa kulturowego – „Kulturális Örökség Napjai 2010”. W dniu 18 września otwarte będzie z tej okazji również Muzeum i Archiwum Węgierskiej (w godz. 12-16), a także – 18 i 19 września – jego filia w Andrásztany (w godz. 11-17). Filia Muzeum w Derenku otwarta jest przez cały czas.

• W dniach od 18 do 22 września Polska Parafia Personalna oraz Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha organizują pielgrzymkę do Medjugorja w Chorwacji.

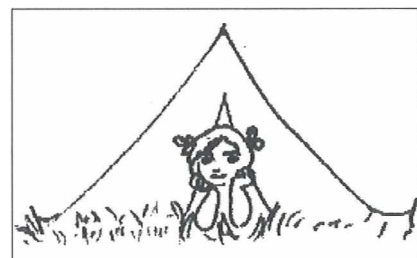
• W dniu 19 września o godz. 19.00 w Kościele Śródmiejskim, a 22 września w peszteńskiej Bazylice o godz. 19.00 wystąpi Chór „Psalmodia” z Krakowa, przy współpracy SMP V dzielnicy Budapesztu.

• W dniu 19 września w Domu Polskim godz. 12.00 odbędzie się otwarcie wystawy grafik Noémi Tavaszy pt. „Kościół węgierski”.

• W dniu 26 września, na zaproszenie SMP V dz. Budapesztu, wystąpi o godz. 18.00, w Domu Kultury „Aranytíz” w Budapeszcie (Bp. V, Arany János u. 10) Teatr Ludowy z Krakowa ze spektaklem pt. „Duety”.

Uwaga: Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany dokonywane w w/w programach.

(b.)



Mi történt?

✓ A budapesti Lengyel Ház kertjében július 4-én a „Ślodkie bobo” (Édes baba) című, sziléziai tájszólásban hangzó előadással lépett fel az ornontowicei „Naumiony” Színház. Az előadás után sziléziai édességek kóstolóját tartották.

✓ A Lengyel Köztársaság budapesti nagykövetségén július 4-én tartották az elnökválasztás második fordulóját.

✓ A Magyar Köztársaság miniszterelnökének meghívására július 10-én Magyarországra érkezett az első gyermek- és ifjúsági csoport az árvíz sújtotta lengyel területekről.

✓ Rymanów Zdrójban július 1-14 között működött nyári táborozás a 14 év alatti budapesti magyar-lengyel gyerekek számára, amelyet az FLKÖ szervezett.

✓ A csobánkai Cserkészközpontban július 17-24 között a Bem József LKE lengyel cserkészeket látott vendégül a Lengyel Cserkészszövetség Pulawy csapatjából, az árvíz sújtotta területekről.

✓ A FLKÖ, a Szent Adalbert Társaság, a győri Piłsudski Társaság és a Polonia Nova Egyesület július 19-én a felszólalói Lengyel Kisebbségi Önkormányzatnak átadták a BAZ-megye árvíz-károsultjainak szánt adományokat.

✓ Július 20-29-én a Tatati LKÖ a Tatabányai és Esztergomi LKÖ részvételével Tatán tábort szervezett a szünetkezdési vajdaság és a BAZ megyei árvíz-károsult gyerekek számára.

✓ Július 21 és 29 között Kaposvár és Pécs lengyel fiataljai Gdanskban, Sopotban és Gdyniában járt. Az utazás szervezője a Kaposvári LKÖ volt.

✓ Az Érdi Lengyel-Magyar Kulturális Egyesület ünnepséget szervezett július 24-én abból az alkalomból, hogy az egyesült magyar-lengyel seregek 1526-ban ekkor indultak II. Lajos király vezetésével Mohács alá.

✓ Szent Kristóf napján, július 25-én a szentmise után a budapesti Lengyel Templom elé gyűlt gépjárműveket megszentelték.

✓ Szögligeten július 25-én megtartották az évenkénti lengyel-magyar deréki búcsút.

Mi várható?

• Júli* Augusztus 28-án 16.00 órakor Balatonbogláron lesz Danuta Jakubiec temetése.

• Augusztus 31-én kerül sor a budakeszi temetőben a lengyel katonai parcella ünnepélyes átadására és felszentelésére.

• Szeptember 1-én 11.00 órakor a budapesti Farkasréti temetőben a Bem József LKE emlékünnepséget szervez idős Antall József és Baló Zoltán ezedei sírjánál, a II. Világháború kitörésének évfordulóján.

• Szeptember 1-én Pécsen, a helyi LKÖ részvételével emléktáblát lepleznek le Tadeusz

Sikorski emlékére. Ugyanezen a napon a Sikorski-házban porcelánkiállítás nyílik.

• Szeptember 3-án ünnepi az újpesti Lengyel-Magyar Barátság Klubja fennállásának 15-ik évét.

• Szeptember 4-én a szegedi Megyei Kögyűlés Hivatalában a helyi LKÖ kezdeményezésére a lengyelországi „Szolidaritás”-nak szentelt kiállítás nyílik.

• Budapesten szeptember 5-én tartják az Országos Lengyel Nyelviskola ünnepélyes tanévnyitóját, amelyen felszentelik az iskola zászlóját is.

• Szeptember 9-én 16.00 órakor a budapesti III. kerület Fő tér 3 alatt ünnepélyesen megkoszorúzzák Kerényi Grácia emléktábláját abból az alkalomból, hogy az 1986-ban elhunyt író 85 éve született. 17.00 órakor az Óbudai Társaskörben kerekasztal-beszélgetés lesz az író barátaival és ismerőseivel „Kerényi Grácia, a magyarok lengyel ajka” címen, valamint bemutatják Csisztay Gizella „Szerelem, Varsó” című könyvét.

• Szeptember 11-én Budapesten ülést tart az OLKÖ.

• A Szolnoki Lengyel Kisebbségi Önkormányzat a Lengyel-Magyar Klubbal együtt részt vesz a hagyományos gulyásfesztiválon, amely szeptember 11-én lesz. A fesztiválra Szolnok testvérvárosából, Bielsko-Bialából is érkeznek vendégek. Delegáció jön Ustkából, valamint a „Swojacy” nevű folklóregyüttes Wiercholaslawicéből, amely részt vesz a fesztivált körítő szórakoztató műsorban.

• Szeptember 12-én a budapesti Lengyel Templomban tanévkezdő szentmisét („Veni Sanctét”) tartanak a gyermekek számára.

• Szeptember 12-én 12.00 órakor a budapesti Lengyel Házban zárják a „Kislenyelországiak a dr. Robl-féle katyni dokumentumokban” című kiállítást. A finissage-ra aktuális előadással érkeznek Krakkóból a Nemzeti Emlékezet Intézetének tagjai: az OBEP IPN krakkói vezetője, Wojciech Frazik, az OBEP IPN Történelmi Oktatás Referátumának vezetője, Joanna Dutka valamint Dariusz Gorajczyk és Maciej Zakrzewski.

• Szeptember 13-án a Lengyel Templomban a havonta megtartott Fatime-i istentisztelet lesz és a Rózsafüzér Kör találkozája.

• Szeptember 16-tól 19-ig az Óbuda-Békásmegyéri LKÖ kirándulást szervez Krakkóba. Részletek az önkormányzatnál.

• Szegeden szeptember 17-én állítják és szentelik fel a „Katyni Keresztet”, valamint emléktáblát lepleznek le a székesegyház előtt. A kereszt lengyel fából készül, alapítója Kiss-Rigó László püspök és a szegedi lengyelség.

• Az Érdi Lengyel-Magyar Kulturális Egyesület szeptember 17-én a Csuka Zoltán Városi Könyvtárban az „Angyalok” című, Karol Mal-

czyról szóló filmet mutatja be. Vendégül látják a film rendezőjét, Grzegorz Łubczyk urat. A rendezvényre az Érdi Napok idején kerül sor.

• Szeptember 18-án Budapest I. kerületében, a Czako utcai sporttelepen kerül sorra a XII. Lengyel-Magyar Sportnap. Kezds 10 órakor.

• Szeptember 18-án a budapesti lengyel plébánia hívei keresztútra indulnak Góra Kalwaria helységbe.

• Szeptember 18-19-én a Lengyel Ház és a Lengyel Templom részt vesz a kulturális örökség évente tartott ünnepségén – a „Kulturális Örökség Napjai 2010” rendezvényen. Szeptember 18-án ebből az alkalomból nyitva tart a Magyarországi Lengyelség Múzeuma és Levéltára, 12-16 óráig, valamint – szeptember 18-19-én az Andrástanyai fiókintézmény 11-17 óráig. A Múzeum Derenki filijája mindig nyitva.

• A Lengyel Perszonális Plébánia és a Szent Adalbert Magyarországi Lengyel Katolikusok Egyesülete szeptember 18 és 22 között záródokutát szervez Medzsugorjéba.

• Szeptember 19-én 19.00 órakor a Belvárosi Templomban, 22-én pedig a Szent István Bazilikában, ugyancsak 19.00 órakor fellép a „Psalmodia” kórus Krakkóból, a Budapest V. kerületi LKÖ közreműködésével.

• A Lengyel Házban szeptember 19-én 12.00 órakor nyílik Tavaszy Noémi grafikus kiállítása „Magyar templomok” címen.

• Szeptember 26-án a Budapest V. kerületi LKÖ meghívására 18.00 órakor az „Aranytíz” Művelődési Házban (Budapest V. Arany János u. 10) fellép a krakkói Teatr Ludowy a „Duety” (Duetek) című előadással. (b.)

Figyelem: a fenti programokban bekövetkező változásokért a szerkesztőség nem vállal felelősséget.

WAŻNE ADRESY / FONTOS CÍMEK

**Stołeczny Samorząd Mniejszości
Polskiej na Węgrzech**

1054 Budapest, Akadémia u. 1-3.
tel.: 332-1979, fax: 302-5116, flko@t-online.hu

Ambasada Polska w Budapeszcie

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.
Tel.: 413-8200, secretary@polishemb.hu

Instytut Polski w Budapeszcie

1065 Budapest, Nagymező u. 15.
tel.: 311-5856, fax: 261-1798, info@polinst.hu

**Szkolny Punkt Konsultacyjny - Szkoła Polska
przy Ambasadzie RP w Budapeszcie**

1025 Budapest, Törökútvész út 15.
tel./fax: 326-8306, tel.: 06-70-7013847
polish_school@gazeta.pl

Polska Organizacja Turystyczna

1075 Budapest, Károlyi krt. 11.
tel.: 269-7809, fax: 269-7810, budapest@pot.gov.pl

Program radiowy:

„Magazyn Polski” - emisja w soboty,
godz. 13.30 MR4 (fale średnie 873 kHz)
Redakcja Polska „Magyar Rádió” RT
1800 Budapest, Bródy S. u. 3-5.

Polonia na stronie internetowej:
www.polonia.hu

Wiadomości z Polski i UE

■ Prezydent-elekt Bronisław Komorowski złożył przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowym. Przed zaprzysiężeniem uczczono minutą ciszy ofiary katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem. Z galerii zaprzysiężenie obserwowali zaproszeni goście m.in. b. prezydent Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski, szef Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek. Bronisław Komorowski w Sejmie jest obecny od sześciu kadencji. W rządzie Jerzego Buzka był ministrem obrony narodowej, wcześniej wiceministrem tego resortu w rządach T.Mazowieckiego, J.K. Bieleckiego i H. Suchockiej. Od 2007 r. pełnił funkcję marszałka Sejmu RP. Czynnie działał w opozycji. Z wykształcenia jest historykiem, ukończył studia na UW.

■ Premier Donald Tusk wziął udział w szczycie Grupy Wyszehradzkiej w Budapeszcie, podczas którego podsumowana została węgierska prezydencja w Grupie. Węgry przekazały przewodnictwo Słowacji.

Premierzy państw Grupy Wyszehradzkiej zadeklarowali m.in., że będą koordynowali wspólne działania w ramach Unii Europejskiej oraz że będą ściśle współpracować w kwestii bezpieczeństwa energetycznego.

Premierzy rozmawiali m.in. o koordynacji działań Grupy i współpracy Czech, Polski, Słowacji i Węgier w czasie węgierskiego i polskiego przewodnictwa w Unii Europejskiej (pierwsza i druga połowa 2011 roku). Polski premier powiedział, że Grupa to prawdziwy fenomen, który warto stale wspierać. „Dzięki Wyszehradowi czujemy się w Europie coraz pewniej. Okazało się, że wiele istotnych spraw i interesów dla regionu można było wygrać dzięki politycznej solidarności naszej czwórki, a także szerzej tzw. nowych państw członkowskich Unii” – podkreślił.

■ Z początkiem sierpnia weszła w życie nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, która wprowadza m.in. zakaz kar cielesnych, co oznacza, że rodzice nie mają już prawa karać kłosem. Zakaz nie jest jednak opatrzony sankcją. Nowe rozwiązania w ustawie mają wzmocnić ochronę ofiar przemocy, m.in. przez izolację sprawców od ofiar przemocy, np. zakazem zbliżenia czy nakazem opuszczenia wspólnego mieszkania. Ustawa wprowadza bezpłatną obdukcję, przewiduje także obowiązkową terapię dla sprawców przemocy.

■ Wielkie polsko-rosyjskie regaty na trasie Bałtyk (baza rosyjskiej marynarki wojennej) – Frombork, które odbyły się w lipcu na Zalewie Wiślanym, zakończyły wieloletni spór o wolną żeglugę w tym akwenie. To pierwsza taka impreza od czasu, gdy po przystąpieniu Polski do UE Rosjanie zamknęli dla naszych statków żeglugę przez Cieśninę Piłowską. Regaty zorganizowali marszałkowie województw warmińsko-mazurskiego i pomorskiego oraz gubernator obwodu kaliningradzkiego.

■ Do Kostrzyna nad Odrą po raz 16-ty zjechała się młodzież z całej Europy na Przystanek Woodstock - ponad 300 tys. osób. Jurkowi Owsiakowi udało się po raz kolejny udowodnić, że Woodstock to bezpieczny festiwal, mimo że gromadzi się na nim kilkaset tysięcy uczestników. O ogromnym sukcesie mogą na pewno mówić stacje krwiodawstwa, które już tradycyjnie pojawiły się na Przystanku. W specjalnych ambulansach i namiotach woodstockowicze oddawali krew - chętnych było więcej niż w ubiegłym roku. Na tegorocznym przystanku pobito również rekord Guinnessa: udało się zebrać największą na świecie orkiestrę grającą na instrumentach pochodzących z recyklingu. 630 woodstockowiczów wykonało specjalnie skomponowany na tę okazję utwór „All For Planet” - „Wszystko dla planety”. Akcja ma uświadomić ludziom, że nie warto zaśmiecać świata rzeczami, które mogą się jeszcze przydać. Poprzedni rekord Guinnessa na największą ekoorkiestrę należał do Brytyjczyków. Ich orkiestra liczyła 280 osób mniej. Obok wspaniałych koncertów Jurkowi Owsiakowi udało się stworzyć na Woodstocku forum dyskusyjne, które zachwyca wszystkich uczestników festiwalu: Akademię Sztuk Przepięknych. To ogromny namiot na wzgórzu przy woodstockowym polu, przez który w ciągu czterech dni przystanku przewinęły się tysiące uczestników. Na scenie w tym roku pojawili się wyjątkowi goście: Jerzy Buzek, Tomasz Zimoch, Andrzej Wajda, Marek Kondrat, Marek Niedźwiecki, Marek Piwowski, prof. Alicja Chybińska, Michał Ogórek.

■ Instytut Fiziologii i Patologii Słuchu w podwarszawskich Kajetanach zdobył główną nagrodę w kategorii ochrona zdrowia w konkursie The Computerworld Honors Program w Waszyngtonie. Polacy wyprzedzili tak potężne instytucje, jak: NASA, Departament Bezpieczeństwa Krajowego USA, armię amerykańską, czy Główny Szpital w Singapurze. Uznanie jurorów zdobył program tzw. telefittingu, czyli dopasowywania implantu słuchowego na odległość, a także stworzenie ogólnopolskiej sieci telerehabilitacji pacjentów poddanych operacji wszczepienia implantów. W obu tych programach chodzi o to, by pacjent nie musiał dojeżdżać do warszawskich specjalistów, lecz pod ich kontrolą kontynuował leczenie blisko

swego miejsca zamieszkania. Jest to tańsze i - co ważne - efektywniejsze. Projekty były finansowo wspierane przez Norwegów w ramach tzw. Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

■ Nietoperze mają pomóc w walce z komarami. Ekolodzy liczą, że dzięki temu w Polsce przybędzie tych ssaków. W niektórych gminach samorządowcy stawiają bucki dla nietoperzy. Chcą w ten sposób walczyć z plagą komarów. To inicjatywa ze wszech miar chwalebna, która przyczyni się do ochrony nietoperzy w Polsce. Nietoperze chętnie zjadają komary. To, ile komarów zjedzą, zależy oczywiście od tego, ile będzie nietoperzy na danym terenie. Jeden nietoperz - dajmy na to nocek rudy czy nocek wąsaty - może zjeść dziennie ok. 2 tys. pospolitych komarów brzęczących.

■ Tegoroczny sezon wykopaliskowy na gnieźnieńskim Wzgórzu Lecha, na którym w końcu X wieku znajdowała się książęca, najwyższa część grodu Chrobrego, zakończył się spektakularnym odkryciem. Archeolodzy poszukujący śladów gnieźnieńskiego palatium (siedziby władcy - zespołu pałacowo-sakralnego) w pobliżu kościoła św. Jerzego natknęli się na dwa fragmenty romańskich murów. Wąski przejazd między murami prowadził do bramy usadowionej na wprost dzisiejszych kolegiat. To unikatowa w skali kraju brama wjazdowa do gnieźnieńskiego grodu, druga brama po odnalezionej na Wawelu przed kilkudziesięciami laty. Już dziś wiadomo, że konstrukcja gnieźnieńskiej bramy pochodzi z XI wieku. Można domniemywać, że po najeździe czeskiego księcia Brzetysława w 1038 roku, Kazimierz Odnowiciel, Bolesław Śmiały lub Władysław Herman odnowili również swoją rezydencję w Gnieźnie.

■ Łódzcy naukowcy z Instytutu Włókiennictwa pracują nad niezwyklejmi materiałami. Ochronią nas one przed polami elektromagnetycznymi oraz promieniowaniem słonecznym. Łódź może być europejskim centrum nowoczesnego przemysłu włókienniczego. - Z ładunkiem wiedzy - mówi dyrektor Instytutu Włókiennictwa. Bo w zwykłym przemysle, z Chinami nie wygramy. Badania zakończą się za dwa lata. Ich finałem będzie wprowadzenie materiałów na rynek - nie tylko w Polsce, ale i w Europie. - Nie zdajemy sobie sprawy, jak niekorzystny wpływ na nasz system nerwowy ma pole emitowane przez stacje telefonii komórkowej, montowane na budynkach - opowiada dr inż. Jadwiga Sójka-Ledakowicz, kierownik projektu Envirotex. Działanie pola można zmniejszyć, „otulając” budynek niezwyklejmi materiałem włókienniczym, pokrytym bardzo cienką powłoką z mieszanek metali. To odbije lub pochłonie niekorzystne fale. Pierwsze próby są udane. Krany z takich włókien zamontowano na Wieży Mariackiej i hotelu Sobieski w Warszawie. Być może, że włókny trafią i do mieszkań, pod postacią tapet tłumiących pole elektromagnetyczne, które wytwarzają kuchenki mikrofalowe, komputery z internetem. Naukowcy pracują również nad materiałami chroniącymi przed promieniowaniem UV, np. na koszulki dla żeglarzy, dla pracowników budujących autostrady, narażonych na słońce, czy dla pracowników banków, gdzie szkodzi światło lamp do wykrywania fałszywych banknotów. Projekt Envirotex dofinansowany jest z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Całkowity koszt to niemal 15,5 mln zł, 8% finansuje UE. Poza Instytutem Włókiennictwa (koordynator), w projekcie uczestniczą m.in. Politechnika Wrocławska i Politechnika Poznańska.

■ Szef Komisji Europejskiej José Manuel Barroso, przewodniczący Rady Europejskiej Herman Van Rompuy oraz szef europarlamentu Jerzy Buzek obradowali w Brukseli wraz z ponad 20 przedstawicielami Kościołów i związków wyznaniowych - chrześcijanami, muzułmanami, żydami, hindusami i sikhami - o walce z ubóstwem oraz wykluczeniem społecznym. - Ubóstwo w Europie wynika także z kryzysu wartości. Dlatego musimy rozmawiać z przywódcami religijnymi o pomocy Europejczykom - mówił po spotkaniu Van Rompuy. Unia coraz bardziej - i zgodnie z wymogami traktatu lizbońskiego - otwiera się na dialog ze światem wiernych. - Każda religia jest oparta na miłości, a to stwarza podstawy więzi społecznych pomagających zapobiegać biedzie i wykluczeniu. Musimy wsłuchiwać się w przemyslenia ludzi religii - mówił Van Rompuy, co było symbolicznym potwierdzeniem tego, że głos Kościołów jest traktowany coraz poważniej w zdominowanej przez chadecję UE. To z tej rodziny politycznej wywodzi się i Barroso, i Buzek, i Van Rompuy. Politycy próbują angażować Kościoły we wspólne działania, m.in. w walkę z ksenofobią, biedą czy dyskryminacją imigrantów. W Unii blisko 85 mln ludzi żyje w ubóstwie. Choć oficjalna unijna strategia UE 2020 postuluje zmniejszenie tej liczby o 20 mln, to część krajów traktuje ten priorytet z przymrużeniem oka, argumentując, że wraz z bogaceniem się konkretnych krajów automatycznie powinna spadać liczba ubogich. Paradoksalnie Kościoły wspólnie z europejską lewicą najgłośniej przeciwstawiają się temu pogładowi. Apelują, by cięcia budżetowe wprowadzane teraz w wielu krajach UE nie uderzały nabytą w opiekunkę funkcję państwa.

Pamięć Mohacza w Érdzie (str. 7)
 fot. Béla Rege



Wystawa katyńska w Domu Polskim (str. 11)
 fot. Barbara Pál



W Solymár w rocznicę Powstania Warszawskiego (str. 10)
 fot. Narcyza Angyal

Pomnik katyński w Tatabányi (str. 11)
 fot. Barbara Pál



Nad polskim wybrzeżem (str. 12)
 fot. Maria Zemplényi



foto. Dukay Barna